

GAZETA LUBELSKA

Rok II

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 127 (436)

ZWYCIĘSTWO



W piątą rocznicę napadu Niemiec na Francję, Belgię i Holandię dnia 9 maja 1945 roku podpisali przedstawiciele niemieckiego naczelnego dowództwa akt kapitulacji, zwyciężyła ludzkość barbarzyństwo.

Historyczny moment podpisania kapitulacji nastąpił w stolicy Wielkiej Rzeszy, w zdradzanym przez wojska radzieckie i polskie Berlinie. Wielka ongiś Rzesza rozpadła się pod wspólnym uderzeniem sojuszników na kawałki — na obozy oddziałów rosyjskich, polskich, amerykańskich, angielskich, francuskich. Mogła się rozpocząć era małej rzeszy.

— po 5 i pół roku najstraszliwszej w dziejach wojny, po makabrycznym ludobójstwie, po długoletniej orgii teutońskiego sadyzmu.

Największy wkład do wspólnego zwycięstwa wniosła Rosja Radziecka. Zwycięskie armie radzieckie wyzwoliły Polskę razem z naszą Pierwszą Armią, razem ścigał żołnierz polski i radziecki śmiertelnego wroga Słowiańszczyzny i dobył go w Berlinie.

Odrodzone Wojsko Polskie powstało w walce z Niemcami, wchodząc w skład frontu radzieckiego, korzystając ze wszechstronnej materialnej pomocy Czerwonej Armii. Cała ludzkość spłaca w dniu dzisiejszym na u-

roczystych zebraniach dług wdzięczności armii, która przez długi czas sama wytrzymała ostateczne natarcie hitlerowskie, zmierzające do zdobycia świata. Wojsko Polskie i naród polski zawdzięcza armii tej i krajowi temu więcej, bo umożliwienie wzięcia udziału w walce z bronią w rękę, fabrykowaną przez robotnika rosyjskiego.

Polski żołnierz udowodnił w niezliczonych bitwach odrodzonego naszego wojska, iż broń ta trafiła do rąk najdzielniejszych i najwierniejszych synów ojczyzny. Żołnierz polski przebił sobie drogę do ojczyzny razem z Czerwoną Armią przez gigantyczne

linie obronne Niemców, przechodząc w nieskończonych walkach Białoruś i Ukrainę. Po wkroczeniu do Polski przyłączyli się do Wojska Polskiego bojownicy podziemia. 500 tysięcy żołnierzy polskich ściga faszystów. Pierwsza Armia bierze udział w zdobyciu Berlina, Druga Armia wkracza na teren Czechosłowacji i niesie wolność narodowi czeskiemu. I polski żołnierz na Zachodzie bije się, razem z Anglikami o tę samą, naszą wspólną sprawę — o Polskę wolną i sprawiedliwą.

Dwa dni po zdobyciu Berlina, a pięć przed ostateczną formalną kapitulacją Niemców delegacja Pierwszej Armii W. P. melduje w Warszawie Krajowej Radzie Narodowej, że Wojsko Polskie wypełniło zadanie bojowe.

„Jesteśmy dumni, że my, wojsko demokracji polskiej, idąc od zwycięstwa, okryliśmy oręż polski niespotykaną chwałą. Zanieśliśmy nasze sztandary głęboko w ziemię wroga... Staliśmy w Berlinie.”

Dziś, w rocznicę zwycięstwa, cały naród składa hołd zwycięskiemu Wojsku Polskiemu, Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi, którego słuszną polityka umożliwiła największe w dziejach zwycięstwo oręża polskiego.

Wdzięczność

republikańskiego rządu Hiszpanii

WARSZAWA, 8.5. Wiceminister spraw zagranicznych ob. Modzelewski otrzymał od premiera Girala telegram następującej treści:

W imieniu rządu Republiki Hiszpańskiej oraz wszystkich republikańców hiszpańskich pragnę wyrazić Panu moje najgorętsze podziękowanie, w związku ze stanowiskiem,

jakie delegat Polski ambasador Lange zajął na Radzie Bezpieczeństwa, domagając się zastosowania skutecznych środków wobec rządu Franco i dowodząc w toku debat konieczności wprowadzenia ich w życie. Obecność Polski w łonie tej podkomisji stanowi gwarancję dla demokracji hiszpańskiej. Żechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy mego najgłębszego szacunku.

Jose Giral

Prezes Rady Min. i Min. Spr. Zagr.

W odpowiedzi wiceminister Modzelewski wystosował do premiera Girala następujący telegram:

Dziękuję Waszej Ekscelencji za nadesłane mi pozdrowienia od republikańców hiszpańskich. Pragnę zapewnić o niezmiennie życzliwych uczuciach, ożywiających naród polski dla demokratycznej Hiszpanii.

Modzelewski,

Podsekretarz Stanu w Min. Spr. Zagr.

Z procesu w Norymberdze

Złote zęby i mostki ofiar obozów koncentr. w skarbcu Banku Rzeszy

NORYMBERGA, 8.5. Na wtorkowym ranym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału pokazano film ujawniający znalezienie w podziemiach Banku Rzeszy tajne „depozyty” złota niemieckiego, zawierające złote zęby i mostki, zabrane przez członków SS Żydom i innym ofiarom niemieckich obozów koncentracyjnych. Film ten został wyświetlony jako dowód, obciążający b. prezesa Banku Rzeszy Waltera Funka, który kategorycznie zaprze-

czył, że wiedział o znacznych ilościach drogich kamieni, biżuterii, złotych papierosów, okularów i złota dentystycznego, znalezionego przez sojuszników w podziemiach banku we Frankfurcie przed rokiem.

Następnie Funk w krzyżowym ogniu pytań amerykańskiego prokuratora Dorda nadmienił, że wiceprezes banku Emil Puhl oświadczył mu, iż członkowie SS dostarczali pewne depozyty złota.

Funk „przypuszcza”, iż były to złote monety lub zagraniczne pieniędne obiegowe, przywiezione od więźniów z obozów koncentracyjnych, i z naciskiem zaprzeczył, jakoby widział kiedykolwiek jakieś klejnoty, okulary lub wyroby dentystyczne.

Następnie prokurator polecił posadzić Funka w takim miejscu, w którym mógłby dobrze widzieć film i „nałożyć odświeżyć sobie” wszystko w pamięci.

Udekorowanie

marsz. Koniewa Polskimi Orderami

WIEN, 8.5. (Obsł. wł.). W dniu 5 m. naczelnym dowódcą Wojsk Polskich Marsz. M. Rola-Zymierski udał się samolotem do Wiednia do dowódcy grupy Wojsk Radzieckich w Austrii — byłego dowódcy I Frontu Ukraińskiego marsz. Koniewa. Marsz. Zymierskiemu towarzyszyli: wiceminister obrony narodowej gen. broni Karol Świerczewski, oraz gen. bryg. St. Zawadzki. Po przybyciu do Wiednia naczelnym dowódcą Wojska Polskiego udekorował marsz. Koniewa orderem Virtuti Militari I klasy i Krzyżem Grunwaldu I klasy, które zostały mu nadane jeszcze w roku 1945 uchwałą KRN.

W imieniu Prezydium KRN Marsz. Zymierski udekorował także około 60 oficerów radzieckich polskimi odznaczeniami bojowymi

Trygve Lie o komisji dla spraw energii atomowej

WASZYNGTON, 8.5. Sekretarz generalny Trygve Lie na konferencji prazowej oświadczył, że komisja dla spraw energii atomowej odbędzie w bieżącym miesiącu swe pierwsze posiedzenie. Meksyk nie mianował jeszcze swego przedstawiciela do tej komisji, ale nastąpi to w najbliższych dniach. Komisja składać się będzie z 12 członków, tj. 11 członków Rady Bezpieczeństwa oraz przedstawiciela Kanady. Trygve Lie omówił również prace komisji eks-

pertów, która przedyskutowała kwestię weta i nie doszła do porozumienia. Sprawa ta znalazła się na obradach Ogólnego Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych we wrześniu. Na pytanie dotyczące przyszłości Palestyny, Trygve Lie odpowiedział, że dotychczas żaden zainteresowany kraj nie wystąpił z wnioskiem o rozpatrzenie tej sprawy i przejęcie nad nią powiernictwa przez ONZ

Obrady podkomisji Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 8.5. Podkomisja Rady Bezpieczeństwa, która zajmuje się sprawą hiszpańską, w skład której wchodzi przedstawiciele Australii, Brazylii, Chin, Francji i Polski, odbyła dnia 6 maja 2 i pół godzinne tajne posiedzenie. Podkomisja zwróciła się do komisji ONZ dla spraw przestępstw wojennych z prośbą o podanie nazwisk tych przestępców wojennych, którzy znajdują się obecnie na terytorium Hiszpanii.

Delegacja brytyjska przedstawiła podkomisji sprawozdanie, dotyczące liczebności uzbrojenia i rozmieszczenia wojsk generała Franco.

NOWY JORK, 8.5. Komentator radiowy Winchell oświadczył 5 maja na falach radiostacji w Nowym Jorku, iż Hiszpania przygotowuje się do wojny, i że Stany Zjednoczone wysyłają do Madrytu samoloty typu C47. Stany Zjednoczone popełniają ten sam błąd, który popełniły przed wojną, kiedy dostarczały żelazo dla Japonii. Komentator podkreślił, iż w Hiszpanii rozwija się przemysł zbrojeniowy, na czele którego stoją hitlerowcy niemieccy. (PAP)

Światowy

fundusz monetarny rozpoczął działalność

WASZYNGTON, 8.5. Światowy fundusz monetarny rozpoczął już swoją działalność, w najbliższych dniach zarząd, złożony z 15 dyrektorów, wyłoni komitet wykonawczy. Dnia 7 maja rozpoczął pracę Bank Międzynarodowy, który mieści się w gmachu Amerykańskiego Senatu Państwowego.

„Wasza to jest zasługa, żołnierze!”

Rozkaz Marszałka Żymierskiego w Dniu Zwycięstwa

W rozkazie Marszałka Żymierskiego na Dzień Zwycięstwa czytamy m. in.:
Żołnierze!

Mija rok od chwili, gdy u stóp Waszych i Sprzymierzonej Armii Czerwonej oraz sojusznicych Wojsk na zachodzie legła potęga hitlerowskich Niemiec.

Mija rok od chwili, gdyście Ojczyznę wywalczyli zwycięstwem i pokój.

Każdy z Was, który uczestniczył w tych wielkopomnych walkach, który rok temu stał w Berlinie nad Łabą, pod Drezniem i pod Pragą czeską, który bił się na wszystkich krancach Europy od Narwiku do Monte Cassino, przeszedł do historii jako współtwórca największej epopei sławy i triumfu Oręża Polskiego, nie tylko wstrząsającej wspaniałe tradycje Bolesława Chrobrego, bitwy grunwaldzkiej, lecz ponadto wieńczącej jej najświetlejszym wawrzynem sławy, jaki kiedykolwiek zdobył żołnierz polski.

Dzisiaj, gdy sztandary biało-czerwone rozwiewają się nad Polską Wolną i Niepodległą, opartą o Bałtyk, Odrę i Nisę Łużycką, gdy nie płoną już więcej piec krematoriów Majdanka i Oświęcim a, gdy swobodnie i radośnie dźwięczy mowa polska na naszej ziemi — Wasza to jest zasługa żołnierze spod Lenino, Warszawy, Kołobrzegu, Odry, Nisy, Berlina, Drezna i Praги.

Wywalczyliście upragniony pokój i strzec go musimy jak źrenicy oka. Ojczyzna nasza krwawi jeszcze niezliczonymi ranami wojny, spustoszenia ogromne i ruiny kraju przytłaczają nas jeszcze swymi ciężarami. Polska pragnie i potrzebuje pokoju bardziej niż jakikolwiek kraj na świecie! I Polska będzie bronić pokoju w braterskim sojuszu ze słowiańskimi Narodami i wszystkimi demokratycznymi ludami świata, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim. Kto zagraża pokojowi, niech nie zapomina o tym, iż nieuchronnie wszelka nowa agresja podzieli los hitlerizmu. Pokój będzie obroniony, ponieważ siły, stojące na jego straży, są większe niż siły podżegaczy wojennych.

... Złowrogie siły, dążące do nowej wojny, mają przeciwko sobie wszystkie ludy świata miłujące pokój. Ażeby rozetać nową, jeszcze okrutniejszą zbrodnię wojenną nad ludzkością, siły te musiałyby naprzód wydrzeć władzę z rąk ludzi większości kra-

jów europejskich i zaprowadzić nową dyktaturę reakcji i faszyzmu, albowiem bez tego wywołanie wojny jest obecnie niemożliwe.

Ku temu one dążą właśnie! We wszystkich krajach Europy reakcja po klęsce wojennej rwie się do władzy, by móc przeprowadzić nową, odwetową wojnę faszyzmu. Wstępczość polską, niedobitki OZ-onu i ND-ecji i podziemne bandy terrorystów i zagraniczne oddziały Andersa chcą nowej wojny, chcą zagłady naszego Narodu.

Różnice polityczne pomiędzy demokracją i reakcją polską nie są już więcej różnicami tylko ideologicznymi, oto jaka ma być Polska — lewicowa czy prawicowa, demokratyczna czy sanacyjna. Różnice te polegają obecnie przede wszystkim na tym: czy ma istnieć państwo polskie i Naród Polski, czy też ma go czekać zagłada w topieli nowej wojny światowej, w razie zwycięstwa reakcji. Czy ma naszym kosztem odrodzić się imperializm niemiecki, czy też ma być na zawsze wykorzeniony.

Nikt na świecie nowej wojny więcej nie pragnie, niż Niemcy. Nikt na świecie tak nie cieszy się każdym sukcesem podżegaczy wojennych, każdym sukcesem reakcji

w krajach europejskich, jak Niemcy. Nikt bardziej od nich nie pata nienawiścią do Polski, nikt na świecie bardziej od Niemców nie sympatyzuje z naszą reakcją i jej hasłami antysowieckimi i antydemokratycznymi.

Żołnierze Warszawskiej, Pomorskiej, Kołobrzęskiej, Berlińskiej, Drezdeńskiej, Brandenburskiej, Łużyckiej, Sudetkiej i innej haterskiej dywizji!

Niemiec, którego rozbiliście rok temu, próbuje podnieść się z upadku i klęski, dzięki pomocniczej dłoni, jaką podają mu reakcjonisci na całym świecie i w Polsce.

Ku największej radości i uciechu Niemców polskie wstępczość podnosi swą zbroń i rękę na pokój i zwycięstwo, które krwią swoją wywalczyliście! Dlatego dobrze czuć was musieć na straży obywateli i pokoju Państwa. Dlatego manifestując dzisiaj rosnącą potęgę zbrojną Rzeczypospolitej dacie wyraz swej nieugiętej woli obrony wszystkich zdobyczy Ludu Polskiego, obrony Demokratycznej, Ludowej Władzy Rzeczypospolitej, która jedyną jest w stanie uchronić nasz kraj od niebezpieczeństwa wojennego, obrony braterskiego roju-

stwa z wielkim Związkiem Radzieckim, z Jugosławią, z narodami słowiańskimi i wszystkimi demokratycznymi ludami świata.

W związku z rocznicą 9 maja

rozkazuję:

Po pierwsze obchodzić w tym roku i na przyszłość dzień 9 maja — Święto Pokoju, jako Święto Żołnierza Polskiego.

Po drugie odznaczyć wszystkich żołnierzy uczestniczących w pokonaniu Niemiec medalem „Zwycięstwa i Wolności” oraz wydać im uroczyste pamiątkowe typyżony żołnierskie.

Niech święci się 9 maja — Święto Żołnierza Polskiego, Strażnika Wolności, Niepodległości i Pokoju naszej Ojczyzny!

Naczelnym Dowódcą W. P.

i Minister Obrony Narodowej

(—) Michał Żymierski, Marsz. Polski.
Zastępca Naczelnego Dowódcy W. P.
do spraw pol-wych.

i Wiceminister Obrony Narodowej

(—) Marian Spychalski, gen. dyw.

—o—

Winston Churchill odpoczywa

LONDYN, 8.5. Jak donoszą, Winston Churchill odmówił przyjęcia honorowego obywatelstwa miasta Inverne, motywując odmowę tym, że lekarz zalecił mu jak największy spokój. W dniu jutrzejszym Churchill wraz z małżonką i córką odjeżdża do Holandii, gdzie będzie gościem królowej Wilhelminy. (API)

Nowe granice Rumunii

PARYŻ, 8.5. Według doniesień ze źródeł dobrze poinformowanych, czterej ministrowie spraw zagranicznych przystąpili we wtorek rano do omawiania traktatu z Rumunią. Na pierwszy plan wysunął się problem Siedmiogrodu.

PARYŻ, 8.5. Ministrowie spraw zagranicznych rozpoczęli we wtorek rozmowy w sprawie traktatów pokojowych z dawnymi satelitami państw osi. Najważniejsze sprawy, które muszą być uzgodnione, to: uznanie rządu bułgarskiego przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, traktaty handlowe z państwami bałkańskimi, utworzenie międzynarodowego urzędu kontroli żeglugi na Dunaju, sprawa granicy pomiędzy Związkiem Radzieckim a Rumunią, oraz granice węgiersko-rumuńska i grecko-bułgarska.

PARYŻ, 8.5. W kołach dobrze poinformowanych stwierdzają, że ponieważ wyłoniły się w czasie dyskusji nad sprawą

traktatu z Włochami pewne trudności, ministrowie spraw zagranicznych postanowili skomunikować się ze swymi rządami w celu otrzymania dokładniejszych instrukcji. W międzyczasie ministrowie spraw zagranicznych prowadzą rokowania w sprawie traktatów pokojowych z Węgrami, Bułgarią, Rumunią i Finlandią. Premier włoski de Gasperi nie opuści Paryża we wtorek rano, jak to było przewidziane. Nie wiadomo kiedy powróci on do Rzymu.

Walery Kolarow, przewodniczący bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego i członek centralnego komitetu bułgarskiej partii komunistycznej, bawi w Paryżu wraz z komisją parlamentarną, by w razie potrzeby przedłożyć konferencji punkt widzenia Bułgarii.

PARYŻ, 8.5. Według wiadomości ze źródeł poinformowanych, konferencja 4 ministrów spraw zagranicznych postanowiła we wtorek, że granica rumuńsko-bułgarska zostanie przywrócona w tej formie, w jakiej istniała przed wojną. Granica rumuńsko-radziecka będzie wytyczona w ten sposób, by pozostawić Bessarabię i Bukowinę północną Związkowi Radzieckiemu. O godz. 19 konferencja zebrała się dla podjęcia dyskusji nad sprawą traktatu pokojowego z Bułgarią.

Francuski minister spraw zagranicznych Bidault przedstawił dotychczasowe wyniki konferencji na posiedzeniu francuskiej rady ministrów.

PARYŻ, 8.5. We wtorek poseł bułgarski w Paryżu gen. Marinow wręczył konferen-

cji 4 ministrów spraw zagranicznych memorandum, określające stanowisko Bułgarii w sprawie zasad trwałego pokoju. Memorandum przypomina, że z chwilą podpisania w październiku 1944 r. zawieszenia broni w Moskwie, Bułgaria przeszła na stronę aliantów i sumiennie wykonywała wypływające z tego obowiązki.

W dalszym ciągu memorandum podkreśla ciężką sytuację finansową i gospodarczą Bułgarii, która w okresie pozostawania w obozie „osi” została szczególnie dotknięta obrabowaniem przez Niemców. W związku z tym memorandum domaga się sprawiedliwego załatwienia zagadnień granicznych, w szczególności w obliczu roszczeń Grecji do zmiany granicy grecko-bułgarskiej.

LONDYN, 8.5. Korespondent paryski agencji United Press, Grigg, utrzymuje, że powołaniem się na rzekomo wiarygodne źródła, że istnieje możliwość odroczenia konferencji 4 ministrów spraw zagranicznych z końcem bieżącego tygodnia. W tym wypadku konferencja miałaby się zebrać ponownie za 3 miesiące.

PARYŻ, 8.5. Rząd francuski powziął uchwałę, że propozycja Byrnesa zawarcia 25-letniego traktatu dotyczącego rozbrojenia Niemiec, jest bardzo interesującym projektem, lecz niezadowolającym. Położono Bidaultowi zapoznać konferencję z francuskim punktem widzenia na sprawę Zagłębia Ruhry i Nadrenii.

PARYŻ, 8.5. W toku dyskusji nad traktatem pokojowym z Rumunią czterej ministrowie spraw zagranicznych doszli do porozumienia w sprawie przyszłości Siedmiogrodu i w sprawie likwidacji organizacji faszystowskich, jak również w sprawie definitywnego zatwierdzenia granicy rumuńsko-radzieckiej.

Rumuni ma być zwrócona ta część Siedmiogrodu, którą arbitraż wiedeński z roku 1940 przyznał Węgrom. Sprawa ta była już zresztą właściwie załatwiona w układzie 1944 r. o zawieszeniu broni. (PAP)

—o—

Min. Stańczyk powraca do kraju

NOWY JORK, 8.5. Po 2-miesięcznym pobycie w Stanach Zjednoczonych minister opieki społecznej Stańczyk opuścił dnia 5 bm. Nowy Jork, udając się samolotem w podróż powrotną do Polski. (PAP)

Samochód-Liliput tańszy od motocykla

MOSKWA, 7.5. Inżynier Bacheziwadze skonstruował nowy typ samochodu osobowego niezwykle małych rozmiarów. Nowy samochód otrzymał nazwę „Ma-750”. Samochód inżyniera Bacheziwadze należy do najmniejszych wozów tego rodzaju na całym świecie. Świadcząc o tym następujące dane: wysokość 122 cm, szerokość 124 cm, długość 270 cm. Silnik o mocy 22 koni mechanicznych. Samochód waży zaledwie 250 kg i zużywa od 5—6 litrów benzyny na 100 kilometrów. Szybkość samochodu sięga 100 km na godzinę. Samochód może poruszać się po bardzo złych drogach, gdyż ma doskonałe resory. Jako garaż dla no-

wego samochodu będą służyły specjalne skrzynie, w których samochód będzie sprzedawany. Na skutek niezwyklej prostoty w urządzeniu całego szeregu części samochodu ogólna ich ilość jest mniejsza niż w motocyklu. Cena samochodu będzie mniejsza aniżeli cena motocykla. Pierwsza partia tego rodzaju samochodów już ma niebawem zjawić się na rynku. (PAP)

W KILKU WIERSZACH

* BERLIN. W miejscowości Diessen doszło do starć między ludnością niemiecką a Żydami, umieszczonymi tam w obozach. Zajęcie spowodowane zostało przez Niemców. Jednostki pancerne armii amerykańskiej zmuszone były ingerować dla przywrócenia porządku.

* BERLIN. Jak donoszą z Kolonii, papież Pius XII przesłał dar dla dzieci niemieckich w Kolonii z racji przystąpienia ich do pierwszej komunii. Każde z dzieci otrzyma po 200 gr konserwy mięsnej.

* NOWY JORK. B. minister spraw wewnętrznych USA Ickes opublikował w dniu 8.5. „New York Post” artykuł, w którym ostro krytykuje amerykańską departament stanu za jego politykę prowadzoną w stosunku do reżimu gen. Franco.

* LONDYN. Korespondent dziennika „Observer” w Trieście komunikuje, że Amerykanie i Brytyjczycy popierają nastro-

je nacjonalistyczne ludności włoskiej w Trieście i że ciągłą z tego korzyści elementy faszystowskie i neofaszystowskie.

* HAGA. Dnia 7 maja został wykonany w Hadze wyrok śmierci na Quislingu holenderskim, Mussercie.

* LONDYN. W Madrycie trwają w dalszym ciągu aresztowania pośród osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska w tajnych organizacjach socjalistycznych.

* BERN. W poniedziałek został otwarty w Zurychu kongres międzynarodowej federacji robotników transportowych, na który przybyło około 200 delegatów z 21 państw.

* PARYŻ. W miejscowości Nicastro w Kalabrii aresztowano 6 księży za odprawianie mszy za duszę Mussoliniego.

* PARYŻ. Po 3-dniowym pobycie w Japonii b. prezydent Hoover udał się w powrotną podróż do Stanów Zjednoczonych.

Niemieccy uczeni jadą do W. Brytanii

LONDYN, 8.5. Sekretarz parlamentarny ministerstwa zaopatrzenia Arthur Woodburn oświadczył dziś na konferencji prasowej, że do W. Brytanii przybędzie około 25 czołowych uczonych niemieckich. Uczeni ci wraz z uczonymi brytyjskimi przeprowadzą mają badania i doświadczenia nad napędem odrzutowym. Woodburn oświadczył, że wszyscy uczeni niemieccy nie są hitlerowcami. (API)

Droga Wojska Polskiego do Berlina

Armia gen. Świerczewskiego odcina pomoc dla Berlina. — Gen. Popławski prowadzi Pierwszą Armię na stolicę Niemiec. — Kościuszkowcy pod dowództwem gen. Bewziuka szturmują Berlin

(Le Be) 30 kwietnia 1945 r. otrzymał gen. Wojciech Bewziuk (obecny dowódca Okręgu Wojskowego Lublin) jako dowódcę Pierwszej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki rozkaz szturmu Berlina.

Nadszedła historyczna chwila, na którą Wojsko Polskie zasłużyło wspaniałym szlakiem bojowym, prowadzącym przez pola bitew na Białorusi, Ukrainie, poprzez sforsowanie Bugu, Wisły, wyzwolenie stolicy i oswobodzenie całej Polski we wspólnym krwawym trudzie z Armią Czerwoną. W kwietniu stanęło Wojsko Polskie na zachodniej granicy Rzeczypospolitej, pozostawiając za sobą oswobodzoną Ojczyznę i ziemię po wiekach wyzwoloną. Poczyniono ostateczne przygotowania do generalnego szturmu. Pierwsza Armia dowodzona przez gen. Popławskiego stała nad Odrą, Druga Armia pod gen. Świerczewskim — nad Nisą, a Korpus Pancerny pod dowództwem gen. Kimbara zajął pozycje wyjściowe nad Nisą, aby pomyślnie raz udać się w bój.

Było to w przededniu klęski faszyzmu. Niemcy znajdowali się w klęskach sprzymierzonych — od zachodu nacierały wojska amerykańskie, brytyjskie, francuskie, od wschodu szły w bój armie zahartowane zwycięskie wojska radzieckie i polskie. Niemcy przetrucili 75 proc. wszystkich swoich sił przeciwko Rosjanom i Polakom i postanowili bronić do umadłego drogi do Berlina.

DRUGA ARMIA PRZEKRACZA NISĘ

W nocy na 16 kwietnia 1945 r. desantowe oddziały gen. Świerczewskiego sforsowały niespodziewanie Nisę i zdobyły 3 przyczółki. Niemcy atakowali aby zepchnąć naszych żołnierzy do wody. Lecz z prawego brzołu rozpoczęła artyleria 2 i pół godziną kanonadą, od której ziemia drżała. Potoki żelaza i ognia niszczyły niemieckie linie obrony. Łana poła ow oznaczająca pas przyfrontowy — paliły się niemieckie osiedla. Rdzennie niemiecka ziemia pierwszy raz w dziejach tej wojny była areną bitwy Słowian przeciwko Niemcom i stała się areną niemieckiej klęski.

Saperzy Drugiej Armii budowali pod ochroną artylerii przeprawę przez Nisę. O godz. 8.15 ogień artylerii przeszedł się na drugą linię niemieckiej strony, a piechota ruszyła przez rzekę po zbudowanych przez saperów mostach i dotarła do pierwszej linii okopów niemieckich, którą wlot zdobyła.

9-ta Dywizja Piechoty i oddziały 16-ej Armii Radzieckiej szturmują miasto Rothenburg. Dnia 17.4 miasto jest w naszych rękach. Druga Armia Wojska Polskiego posuwa się w głąb obrony nieprzyjacielskiej, dokonując wymoru, który rozszerzają brygady Korpusu Pancernego. Polscy żołnierze przetrwali wojnę, którą Niemcy rozpętali, na niemiecką ziemię. Oddziały Drugiej Armii i Korpus Pancerny posuwają się uporczywie naprzód, zdobywając od 6 do 20 km dziennie. Czołgi forsują naprzód i idą w kierunku na Budziszyn i Drezno. Dnia 22 kwietnia 1945 r. czołgi Korpusu Pancernego walcą na ulicach stolicy Saksonii.

Na tym froncie znajdowały się poważne siły niemieckie, wyborowe oddziały, które śpieszyły na odsiecz Berlinowi — z rejonu Budziszyna na północ. Druga Armia Wojska Polskiego i Korpus Pancerny miał za zadanie odciać tę drogę. Niemcy uderzyli z rejonu Budziszyna wielkimi siłami, czołgami, wyborową piechotą, wspieraną przez samoloty.

Druga Armia Polska odparła to straszne uderzenie; wypełniła swoje zadanie, mimo tego, że sama musiała wytrzymać natarcie liczebnie przeważającego przeciwnika, który na wszelką cenę chciał dotrzeć

do Berlina, aby ratować swoją stolicę. Żołnierz polski pogrzebał jedyną nadzieję Berlina.

ŻELAZNY PIERSCIEN DOOKOŁA BERLINA

W tym samym czasie, gdy Druga Armia w zaciętych bitwach pod Budziszynem zatrzymywała wyborowe wojska hitlerowskie i uniemożliwiała przez to odsiecz Berlina, Pierwsza Armia W. P. brała udział w generalnym natarciu na stolicę Hitlerii — które rozpoczęło się sławnym forsowaniem Odry. W ciągu czterech dni — od 16.4 1945 r. — Niemcy bezlitośnie ścigali niekiedy przed dywizjami im. Kościuski, Dąbrowskiego, Kilińskiego, przed Pomorską Dywizją i 47-mą Armią Radziecką,



ką, która na tym odcinku frontu razem z Wojskiem Polskim walczyła. Polscy i radzieccy żołnierze osiągnęli w ciągu czterech dni gigantyczne sukcesy — sforsowali Odrę i przerwał cztery linie umocnień niemieckich. Doświadczone oddziały niemieckie ogarnęła panika: „Rosjanie i Polacy idą!” Wiedzieli Niemcy, jaki żołnierz idzie — zahartowany w niezliczonych bojach i zdecydowany na dobitkę faszyzmu niemieckiego, aby zapewnić wyzwolonej ojczyźnie pokój na zawsze. Dopiero 23.4 1945 r. udało się dowództwu niemieckiemu jako tako uporządkować swoje wojsko. Niemcy chcieli się oprzeć o kanał Hohenzollernów i zatrzymać ofensywę na tym odcinku. Ale w ciągu jednej doby plan ten runął zupełnie — III-cia Pomorska Dywizja sforsowała pierwszą kanał, a za nią cała armia.

Żołnierz polski dotarł do okolic Berlina. Tu odnowił się opór niemiecki — czołgami i lotnictwem rozpoczynając Niemcy rozpaczyli kontrataki, aby nie dopuścić do okrążenia stolicy Wielkiej Rzeszy. Ale nasze oddziały odparły ataki zaciekle walcząc Niemców i dokańczając okrążenie Berlina z północnego zachodu. Pierwsza Dywizja idzie bezpośrednio na Berlin, do szturmu.

BIAŁO-CZERWONY SZTANDAR NAD DWORCEM TIERGARTEN W BERLINIE

Radziecki literat Lew Sławin opisuje w książeczce pt. „Ostatnie dni faszystowskiego imperium” system obrony Berlina. Ma sto było podzielone na 8 części, z 9-tą pod nazwą „Cytadela” w centrum. „Niemcy uważali — pisze Sławin — że jest ona nie do zdobycia. Był to mózg faszystowskiego Berlina: dzielnica gmachów rządowych i Park Tiergarten”.

Właśnie na tym odcinku szturmowali Kościuszkowcy. Wzięcie udziału w szturmie na Berlin — było wyróżnieniem. W tej akcji uczestniczyły najlepsze jednostki Czerwonej Armii, jak np. 62-ga armia gen. Czujkowa, okryta sławą Stalingradu, 2-ga armia pancerna i inne wyborowe jednostki najlepszej armii świata. Natarcie rozpoczęło się 30 kwietnia o godz. 18.45.

„OGIEN NA BERLIN”

Moment, o którym żołnierz polski podczas całej swej drogi bojowej marzył, nastąpił wreszcie. Padła komenda „ogień na Berlin!”. Polska artyleria ostrzeliwała stolicę Hitlerii, 3-ci pułk piechoty pierwszy zdobywał pozycje w mieście. Walka uliczna jest zacięta, SS-owcy wiedzą, że oczekuje ich śmierć i chcą swoje życie jak najdrożej sprzedać. Nie odstępają od barykad, od stanowisk ogniowych w oknach. O każdy dom, o każdą kupę gruzów walczy żołnierz polski i zdobywa krok za krokiem, dom, ulicę, dziedziniec. Englische Strasse, Sophienstrasse, Bismarckstrasse — są już w rękach Kościuszkowców, kiedy za 3-cim pułkiem zostaje w bój rzucony 2-ty i 1-ty pułk. 1 maja 1945 zbliżają się nasze oddziały, zdobywając Götterstrasse i Pestalozzstrasse, do śródmieścia. Niemcy rzucają desanty do dzielnicy Tiergarten, o którą Kościuszkowcy walcą. Rozwija się jeden z najbardziej zaciętych bojów w historii w walkach wyrosłej Pierwszej Armii Polskiej. Dzień i noc trwa walka o Park Tiergarten. Żołnierz polski zdobył już 36 kwartałów Berlina. 2 maja niemiecki opór jest złamany — Berlin jest w rękach radzieckich i polskich. Na dworcu Tiergarten powiewa biało-czerwony sztandar, Słowianie zniszczyli faszyzm i opanowali stolicę nowoczesnych krzyżaków.

(Dokończenie na str. 4. ej)

Wywiady z żołnierzami

„Kto tego nie rozumie — niech zapyta żołnierzy!”

PPLK LEONHARD, DOWÓDCA PAL'u

Dowódca PAL'u pplk Leonhard z rozrównieniem wspomina pamiętny dzień 9 maja 1945 r., dzień, w którym zostało ogłoszone zakończenie wojny.

Pplk Leonhard brał udział w kampanii wrześniowej 1939 roku. Na czele swego pułku stoczył wiele bitew z niemieckim najazdem, począwszy od Bydgoszczy aż do Warszawy. Po kapitulacji Warszawy pplk Leonhard dostał się wraz z innymi oficerami do niemieckiej niewoli.

„Byłem w oflagu 7-a w miejscowości Murnau — mówi pplk Leonhard.

Po klęsce pod Stalingradem — ciągnie pułkownik — wiedzieliśmy już co czeka Niemców. Poprzez druty kolczaste oflagu widziałem stopniowe załamywanie się armii niemieckiej. Wiedziałem, że przyjdzie dzień, w którym buta niemiecka legnie w gruzach, a dla nas nastanie dzień zwycięstwa.

Dzień ten nadszedł. 28 kwietnia 1945 r. obóz nasz został oswobodzony przez dzielną dywizję III-ej Armii Amerykańskiej. Potem przyszedł 9-ty maj, dzień zwycięskiego zakończenia wojny. Dzień ten w obozie naszym miał przebieg nadzwyczaj uroczysty, bo oto wojna, którą Niemcy przed sześciu laty rozpętali, której pierwszymi ofiarami byli nasi, polscy żołnierze, została zakończona zupełnym rozbiciem agresorów.

Wojna była skończona. Ojczyzna wolna, lecz my oficerowie oflagu nie byliśmy wolni. Chcieliśmy jak najprędzej wracać do kraju, pracować nad odbudową zniszczonej Ojczyzny, a nas nie puszczali. Wysłannicy rządu londyńskiego zabronili nam nawet

mówić o wyjeździe do Polski, traktując to jako zdradę. Nie wolno nam było słuchać radia warszawskiego. Chciano nas wszelkimi siłami oderwać od wyzwolonej Polski. Lecz im się to nie udało. Rząd Jedności Narodowej dopomógł nam do powrotu do kraju.

Tegoroczny dzień zwycięstwa jest dla mnie tym bardziej uroczysty że obchodzę go już w Polsce.

Pragnę również, by żołnierze mego pułku dzień ten spędzili w jak najbardziej podniosłym nastroju. Za rok z pewnością wielu żołnierzy, którzy przeszli szlak bojowy, odejdzie do cywila. W tegorocznym święcie zwycięstwa przekazać oni żołnierzom, którzy niedawno przyszli do wojska, całą tradycję i historię pułku, ażeby i przyszłe kadry żołnierzy wiedziały jak nasz PAL spędził pierwszy dzień zwycięstwa 1945 r.

KAPRAŁ BILECKI

20-letniego kaprała Bileckiego Wacława dzień zakończenia wojny zastał w Lestinie za Odrą.

Kto walczył tak jak ja i moi koledzy począwszy od dalekiej Odi aż do Berlina, ten wie jak wielkim dniem jest dzień zwycięstwa. Gdy przed rokiem dowódca odczytał nam rozkaz o zakończeniu wojny — nie chcieliśmy wierzyć, że wojna skończona. A gdyśmy uwierzyli, zaczęliśmy strzelać na wiwat, puszczać rakiety i szaleć z radości. Teraz, gdy swój obowiązek spełniliśmy, gdy doprowadziliśmy do zwycięskiego zakończenia wojny, mogliśmy my śleć o swoich najbliższych, o powrocie do kraju.

ST. OGN. JÓZWIK MIROSLAW

Starszy ogniomistrz Józwik Mirosław

odznaczony m. in. Krzyżem Walecznych, jest dowódcą plutonu artyleryjskiego. 9.4 1945 r. po raz ostatni przywodził amunicję dla swoich 76-milimetrowych dział. Był to przed Łabą.

Byliśmy tak rozgorączkowani walką — mówi starszy ogniomistrz — że gdyśmy się dowiedzieli, że wojna skończona, nie chcieliśmy wierzyć. Chcieliśmy iść dalej i bić szkopów. Byliśmy niedaleko Łaby i wnet mieliśmy się spotkać z Anglikami, stojącymi na drugim jej brzegu. Dopiero po pewnej chwili zrozumieliśmy co znaczy zakończenie wojny. Nie będzie już więcej ofiar, a my, którzyśmy przeżyli, wrócimy do umiłowanej Ojczyzny, by dalej dla niej pracować, by kontynuować to, co zaczęliśmy na polu bitwy, przy pługu, w warsztacie. Zrozumieliśmy, że znów będziemy mogli uścisnąć naszych najbliższych.

O, dzień zwycięstwa jest dla nas największym świętem — kończy starszy ogniomistrz Józwik. Kto tego nie rozumie, ten niech zapyta nas, żołnierzy. (Ibk)



132 tys. Polaków powróciło już z ZSRR

Repatriacja ze Związku Radzieckiego trwa nadal

Dnia 7 b. m. w Ministerstwie Administracji Publicznej odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Wolskiego konferencja prasowa, poświęcona zagadnieniu repatriacji Polaków z terenów Związku Radzieckiego.

Dotychczasowe wyniki akcji repatriacyjnej zreferował przewodniczący polskiej delegacji Komisji Mieszanej polsko-radzieckiej w Moskwie dr. Wolfe. W myśli umowy z dnia 6 lipca 1945 r. obejmującej tereny Związku Radzieckiego, z wyłączeniem Litwy, Białorusi i Ukrainy, których dotyczą specjalne umowy odnośnie ludności autochtonicznej, wszyscy Polacy posiadający obywatelstwo polskie z przed dnia 17 września 1939 r., a którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się w Związku Radzieckim, a więc przede wszystkim uchodźcy, mieli prawo zgłosić swą ochotę powrotu do Polski.

Zgodnie z przedłużeniem umowy z dnia 1 lipca akcja operacyjna trwała do 1 stycznia. W rejestracji Polaków rozstrzygniętych po całym obszarze Związku Radzieckiego, od tajg syberyjskich, od Induika i Archangielska, aż po południowy Kaukaz, wydali się współdziałać z pełnomocnikami obywateli polskiej delegacji aktywnie oddelegowani Związku Patriotów Polskich przy pomocy miejscowej prasy polskiej („Wolna Myśl”), radia, tworzenia funduszy zapomogowych itd.

Rząd polski wyasygnował do dyspozycji delegacji polskiej fundusz w wysokości 5 milionów rubli. Do dnia 28 kwietnia wydawkowano na cele repatriacyjne około 3 milionów rubli. Do końca kwietnia b. m. wyjechało z terenu Związku Radzieckiego w sposób zorganizowany około 132.000 osób. Przez punkty graniczne Brześć, Jagodzin pod Kowlem i Medykę przeszło w styczniu i lutym 35 transportów, w marcu 61, w kwietniu 35 transportów, razem 131 transportów, składających się przeciętnie każdy z 60 wagonów i liczący około 1.300 do 1.400 osób. Wszystkie transporty zostały wzorowo zorganizowane. Repatrianci zaopatrzeni byli w żywność: konserwy, tłuszcz, cukier, chleb i kaszę na 10 lub więcej dni, zależnie od ilości dni przebytych w podróży oraz posiadali opiekę sanitarną.

W każdym transporcie przewidziany był t. zw. izolator, wagon dla chorych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wielka życzliwość okazywana Polsce przez władze radzieckie w rozwiązywaniu zagadnienia repatriacji Polaków. Rząd Radziecki zobowiązał się poza zorganizowaniem transportów do wydatniejszej pomocy materialnej, i tak: w Nowosybirsku repatrianci otrzymali pomoc w produktach (odzież, leki, żywność, mydło) wartości 278.000 rubli, w gotówce 18.000 rubli, w Chersoniu 316.000 rubli w produktach i 58.000 rubli w gotówce, w Stawropolu — 62.000 rubli w produktach i 50.000 rubli gotówką, w Odessie — 40.000 rubli, w Woroneżu — 58.000 rubli. Ofiarność okazana przez władze radzieckie jest tym cenniejsza, jeśli się zważy, że przewidziana na cele repatriacyjne pomoc UNRRA okazała się niewystarczająca. Dzieci z domów dziecięcych, których jest kilka na terenie Związku Radzieckiego, przybyło do tychczas do kraju 1.700. Są to przeważnie dzieci posiadające rodziców w Polsce, lub sieroty. W najbliższym czasie przewidziane są trzy także dziecięce transporty po 25 wagonów każdy z Kazachstanu i Azji Środkowej.

Ogółem pozostało jeszcze na terenie Związku Radzieckiego około 100.000 Polaków, którzy w ramach akcji repatriacyjnej, mającej się zakończyć do dnia 15 czerwca, po-

wrócą do kraju. Specjalny dekret z dnia 22 czerwca 1944 r. przewiduje również powrót do Polski obywateli radzieckich narodowości polskiej, którzy pełnili służbę w wojsku polskim lub czynnie pomagali Armii Polskiej, walczącej u boku Armii Radzieckiej o wyzwolenie Polski.

Rodziny Polaków, przebywających na Zachodzie, mogą również powracać do kraju. (PAP).

Pomnik czynu powstańczego na Górze Sw. Anny

Punktem kulminacyjnym zapoczątkowanego w dniu 2 maja obchodu 25-iej rocznicy 3-go powstania śląskiego będą wielkie uroczystości w dniu 19 maja br. na Górze Sw. Anny — miejscu czynu powstańczego w pow. strzeleckim. Uroczystości te, w których wezmą udział najwyżsi dostojnicy państwowi, połączone będą z masowym zjazdem ludności ze wszystkich stron Polski oraz poświęceniem i założeniem kamienia węgielnego pod pomnik Czynu Powstańczego, który wzniesiony zostanie na szczycie wzgórza. (PAP)

Nie ma czego zwlekać!

Ciągnięcie I-ej klasy za pasem — bo już 14 maja rozpoczyna się. Wydatek 50-cio złotych na kupno 1/4 losu nikogo nie zrujnuje, a dać może setki tysięcy złotych wygranych.

Każdy numer losu wygrać może 4 razy w jednej loterii. Wygrać bardzo łatwo, kupując los w znanej ze szczęścia i wielkich wygranych Kolekturze

MORAJNEGO

Lublin, Krakowskie Przedmieście 29.

Cena ćwiartki losu 50 złotych, cały 200 zł.

Uwaga: Zamiejscowym wysyła się losy po otrzymaniu zamówienia.

14 statków handlowych w ciągu dwóch lat zbudują stocznie polskie

Min. Petrusiewicz o aktualnych problemach morskich

W Ministerstwie Żegluga i Handlu Zagranicznego odbyła się konferencja prasowa, w czasie której wiceminister K. Petrusiewicz zapoznał dziennikarzy polskich i zagranicznych z najważniejszymi problemami morskimi.

Podstawę ekspanji Polski na morzu — nasze porty Niemcy zniszczyli z pedanterią i osłowo. W Gdyni z ogólnej długości 4 tys. metr. falochronów wysadzono w powietrze około 90 proc.

Intensywne prace nad uruchomieniem i odbudową portów spowodowały, że Gdynia i Gdańsk żyją i pracują dziś z całą energią.

Ruch statków i obroty towarowe portów wzrastają w szybkim tempie. Pierwszy statek zawinął do Gdyni w czerwcu 1945 r. Od tej chwili do 1 kwietnia bież. roku weszło do Gdyni i Gdańska 1661 statek o pojemności 1.752.694 NRT, wyszło zaś 1.621 statek o pojemności 1.899.639

Ostatnio objęliśmy część portu w Szczecinie, który dotychczas wykorzystywany jest głównie dla ruchu repatriacyjnego. W czerwcu projektuje się rozpoczęcie przez Szczecin eksportu węgla.

Omawiając stan polskiej floty handlowej, który był wielokrotnie już podawany w prasie — wiceminister Petrusiewicz podkreślił, że cyfrowo ujęcie ubytku naszego tonażu nie odzwierciedla w pełni naszych prawdziwych strat. Co prawda z 140 tys. BRT, jakimi dysponowaliśmy przed wojną, zostało nam 109 tys. BRT, należy jednak wziąć pod uwagę, że straciłmy przeważnie statki najlepsze, jak „Chrobry”, „Piłsudski” i inne, tak, że ponad 70 proc. naszego obecnego taboru morskiego to statki stare i mało wydajne w eksploatacji.

Ośrodkiem dyspozycyjnym naszej floty handlowej są przedsiębiorstwa polskie, znajdujące się jeszcze w Londynie. Sprawa przeniesienia ich siedziby do kraju jest na dobrej drodze, występują tu jednak dość duże trudności techniczne. Niemniej jednak projektuje się przeniesienie wydziału załogowego Linii Gdynia — Ameryka do 1 lipca, przeniesienie zaś całego GAL'u do 1 października.

Jeśli nasza żegluga ma podążać za rozwojem innych dziedzin naszej gospodarki — musimy ją znacznie powiększyć. Plany rozbudowy floty handlowej są już opracowane i zaczynamy je realizować. Obecnie zwiększamy nasz tabor morski głównie drogą rewindykacji z Niemiec.

Z 31 wywiezionych z Gdyni jednostek portowych znalazło się 15, z których 8 pracuje już znowu w Gdyni, a 7 dalszych przejmują się obecnie. Odnaleziono też S.S. „Toruń” i M.S. „Lewant”. Podtraktacje o wydanie tych dwóch statków są na dobrej drodze. Poza tym znaleziono 47 kutrów rybackich. Wszystkie trzy wielkie mocarstwa, decydujące w sprawie podziału floty niemieckiej, uznały już nasze składowe statowisko, że również tabor gdański

musi być uznany za polski. Rewindykacja jego może się przeciągnąć ze względów formalnych, ale można mieć pewność, że jeszcze w tym roku 25 odnalezionych przez nas jednostek wróci do kraju.

Przechodząc do omówienia naszego przemysłu okrętowego, wiceminister Petrusiewicz wywypunktował ogromne znaczenie tej rowej w Polsce gałęzi gospodarki narodowej. Na odcinku odbudowy stoczni dokonano bardzo wiele. Stocznie nasze wyremontowały dotychczas 108 statków o łącznym tonażu 160 tys. BRT, w czym 26 statków zagranicznych i 74 wraków, wymagające gruntownej odbudowy. Ponadto stocznie prowadziły montaż traektorów i samochodów amerykańskich, naprawy wagonów i parowozów, odbudowę dźwigów portowych oraz produkcję konstrukcji mostowych. W tych dniach zakończone zostały pertraktacje w sprawie budowy na stoczniach krajowych, po raz pierwszy w dziejach Polski, dużej serii statków handlowych. Zostanie zbudowane ogółem 14 jednostek. Zamówienie ma być wykonane w ciągu dwa lat, pierwszy zaś statek będzie spuszczoney na wodę w końcu przyszłego roku.

Ogromnymi osiągnięciami może poszczycić się nasze rybołówstwo morskie.

Połowy morskie na Bałtyku w marcu br. wyniosły 1.420 ton, tj. więcej, niż w całym roku 1938. Jeżeli uwzględnimy przedwojenne nasze połowy na morzu Północnym, to wyniki obecne przekraczają przedwojenne o 50 proc.

Rybołówstwo morskie posiada dla nas ogromne znaczenie gospodarcze. Wobec zniszczenia pogłowia bydła białego w trzech czwartych, mięso musi być zastąpione przez rybę morską. Obecnie stawiamy sobie za cel podniesienie spożycia ryb co najmniej do 10 kg rocznie na głowę. Daje to poważną cyfrę 250 tys. ton rocznie. Rybołówstwo bałtyckie nie będzie mogło prawdopodobnie przekroczyć 25 tys. ton ryb, jakie łowiono na naszym obecnym wybrzeżu przed wojną. Stanowi to przeszło 30 proc. połowów na całym Bałtyku, a morze to nie jest zdolne do wyższej wydajności. Brakujące nam uzupełnić 200 tys. ton ryb będziemy musieli uzupełnić połowami dalekomorskimi na morzach Północnym, Bałtyku i Białym.

Droga Wojska Polskiego do Berlina

(Początek na str. 3-iej.)

9-GO MAJA 1945 —

KEITEL PODPISUJE KAPITULACJĘ

Sto dni później, 9 maja 1945, w drugim rocznicę formowania pierwszych oddziałów Odrodzonego Wojska Polskiego na ziemi sojuszniczej, w piątą rocznicę napadu Niemiec na Francję, Belgie i Holandię podpisali Niemcy kapitulację. Wspomniany już Lew Sławiński opowiada o tej historycznej chwili:

Stół prezydium stał na niewielkim podwyższeniu. Były to miejsca Żukowa, Wyżńskiego, Teddera, Spaats'a, Berrou, Demtre de Tassigny'ego. Żuków powstał i w krótkich, zwartych słowach wyjaśnił cel tego zebrania: przyjęcie bezwzględnej kapitulacji od dowództwa sił zbrojnych Niemiec.

Następnie wprowadzono delegację niemiecką.

W drzwiach ukazał się Keitel. Wykonał kilka żonglerskich zamachów swoją buławą marszałkowską i rozsiadł się na krzeselku mając po prawej ręce Stumpha, a po lewej Friedeburga. Pozostali dwunastu członków niemieckiej delegacji stanęło za ich plecami.

Niemieccy delegaci nie mieli dużej okazji do zabierania głosu. Przedstawiciele zmiażdżonych Niemiec pojawili się tu wyłącznie dla jednego celu: dla podpisania bezwarunkowej kapitulacji.

Procedura podpisania aktu ciągnęła się dłużej, ponieważ trzeba było przepi-

sać dużo arkuszy w rozmaitych językach.

I oto akt podpisany. Marszałek Żuków zakończył ten niepospolity dzień słowami:

— Delegacja niemiecka może odejść.

Delegaci niemieccy atoczyli się w drzwiach, znowu zobaczyliśmy naprzykrzoną zabawę marszałkowskim berłem — i Niemcy znikli w berlińskiej noc. Tupiąc po żołniersku, udali się pod eskortą do swego pomieszczenia.

Państwo nagradza inicjatywę robotnika

WARSZAWA, 8.5. W Państwowej Fabryce Maszyn Elektrycznych w Bielsku — robotnik ob. Taton odworzył z pamięci konstrukcję snowarki. W uznaniu tej godnej naśladowania inicjatywy Zjednoczone Przemysłu Maszyn Elektrycznych przyznało ob. Tatonowi — 10.000 zł nagrody.

Współpracownik jego, technik Nowotarski, który dokonał wszystkich koniecznych rysunków, otrzymał — 6.000 zł premii.

Bilety Loteryjne

do I klasy bogatej w duże wygrane
Państwowej Loterii Klasowej
Są do nabycia w Kolekturze
Edwina Michałowskiego
Bernardyńska 23 telefon 34-87

W wypadku zwycięstwa PSL

oczekiwali na powrót Andersa Terrorysty przed Sądem Wojskowym w Warszawie

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się 7 maja proces 17-ty członków podziemnej organizacji terrorystycznej, działającej na terenie Pułtusk. Na ławie oskarżonych zasiadli: „komendant obwodu pułtuskiego” — Kociszewski, zastępca jego i szef wywiadu Zakrzewski oraz członkowie organizacji: Knaś, Kamiński, Płachar, Gizelek, Ogródek, Kalinowski, Koński, Mitkowski, Domański, Cichowicz, Nodzykowski, Wronski, Suchodolski, Mierzejewski i Kalinowski.

Po stwierdzeniu personali oskarżonych, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, w świetle którego czyn przestępstwa zarzucane oskarżonym przedstawia się jak następuje:

W pierwszej połowie roku 1945 oskarżeni zajmowali się rozbudową aparatu wywiadowczego, kompletowaniem oddziałów bojowych i zaopatrywaniem ich w broń, przygotowując się do tego, by przejść do organizowania napadów zbrojnych i uprawiania aktów terroru wobec działaczy demokratycznych. W okresie, gdy podziemne organizacje Armii Krajowej ujawniały się, gdy zdekonspirował się komendant obwodu „Kruk”, oskarżeni nie ujawnili się i kontynuowali działalność podziemną, wybierając sobie nazwę „ROAK” — ruch oporu armii krajowej.

Aresztowania przywódców i członków organizacji pułtuskiej nastąpiły w chwili, gdy w toku były przygotowania do wznowienia działalności terrorystycznej. Terrorysty nawiązali w tym celu łączność z podziemnymi grupami w Białostoku. Wydał oni szereg wyroków śmierci na działaczy demokratycznych i wyroki te zostały następnie wykonane przez członków organizacji terrorystycznej.

Sledztwo ujawniło również, że kierownictwo nielegalnej organizacji, stosując się do rozkazów wydanych przez swoje władze, stawiało na zwycięstwo wyborcze PSL, żywiąc nadzieję, że zwycięstwo to umożliwi im objęcie władzy w Polsce. Oskarżeni wyjaśnili w sledztwie, że dla nich podziemna ich organizacja i PSL było jednym i tym samym, ponieważ programy ich pokrywają się.

Charakterystycznym jest, że na jednej z odpraw, w której wziął udział „inspektor okręgu Mazowieckiego” rzucano hasła, by dla zneutralizowania wpływów stronnictw demokratycznych organizować wiece PSL. Poparcie członków organizacji dla PSL uwarunkowane było tym, że PSL pójdzie do wyborów oddzielnie, a nie w bloku z innymi partiami politycznymi. Poparcie to wyrażało się m. in. w tym, że członkowie organizacji podziemnej wstępowały do PSL. Na odprawach i zebraniach mówiono o tym, jak stwierdzają oskarżeni, iż członkowie organizacji podziemnej powinni

nie popierać w terenie, i przy wyborach do Sejmu Polskie Stronnictwo Ludowe. Mówiono również bez ogródek, że w wypadku zwycięstwa wyborczego PSL oczekiwali na powrót do kraju „rządu londyńskiego” i Andersa.

Akt oskarżenia stwierdza dalej, że obwód pułtuski obejmował swoim zasięgiem działania przez miasto Pułtusk 10 placówek z komendantami na czele. W obrębie poszczególnych placówek działały patroli dywersyjno-wywiadowcze, których zadaniem było przeprowadzanie wywiadów, organizowanie aktów terroru oraz wykonywanie wyroków, wydawanych przez organy sądu. Metody działania bandy charakteryzuje okoliczność, że oskarżony Kamiński dostał się do pracy w Urzędzie Bezpieczeństwa, a oskarżeni Knaś i Ogródek — do Milicji Obywatelskiej.

Członkowie organizacji sejmowali się ponadto rozpowszechnianiem nielegalnych wydawnictw oraz gromadzeniem i magazynowaniem broni. W sali rozpraw, pod jedną ze ścian zgromadzono dużą ilość odebranych oskarżonym automatów, karabinów, pięści przeciwpancerne, granatów i amunicji.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Jako pierwszy zeznaje Konstanty Kociszewski, który przyznaje się do tego, że po oficjalnej dekonspiracji Armii Krajowej, nie zaniechał działalności podziemnej.

Kociszewski opowiada Sądowi o inspek-

cjach politycznych, jakie otrzymywał, a które nakazywały popieranie PSL w nadchodzącej akcji wyborczej.

Następnie zeznaje Edmund Zakrzewski, pseudonim „Kora”, szef wywiadu. Przyznaje się on częściowo do winy, twierdzi jednak, że miał już dość pracy w nielegalnej organizacji i razito go nielegalne zachowanie się jej członków.

Na pytanie dlaczego nie wystąpił z organizacją daje wykrętne odpowiedzi.

Na pytanie obrońcy dlaczego brał udział w organizacji mającej na celu obalenie demokratycznego ustroju państwa, oskarżony nie umiał odpowiedzieć, twierdzi jednak, że sam jest demokratą i pochwała oddawna reformę rolną i upaństwowienie przemysłu.

Następny oskarżony Henryk Gnaś, skarbnik i kwatermistrz organizacji przyznaje się częściowo do winy. W maju 1945 roku wstąpił on do Milicji Obywatelskiej w stopniu sierżanta, nie zrywając jednocześnie z organizacją. Przyznaje, że omawiał z innymi członkami organizacji sprawę likwidacji działaczy demokratycznych.

Zeznaje z kolei Mieczysław Kamiński, członek organizacji, któremu dało się walczyć z aparatu Bezpieczeństwa. Kamiński wstąpił do nielegalnej organizacji w lipcu. Oskarżony brał udział w przygotowaniu ucieczki członka organizacji Bilińskiego. Dostarczał on Zakrzewskiemu informacje dotyczące działalności bezpieczeństwa. Rozprawa trwa. (PAP).

Subskrypcja PPOK

WARSZAWA, 8.5. W dniu wczorajszym odbyło się wielkie zebranie pracowników Zarządu Miejskiego poświęcone akcji subskrypcyjnej Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju. Pracownicy jednomyślnie uchwalili następujące normy pożyczkowe: pracownicy zarabiający do 1.500 zł subskrybują wg własnego uznania, od 1.501 zł do 2.000 zł subskrybują 500 zł, od 2.001 zł do 3.250 zł subskrybują 1.000 zł, a od 3.251 zł powyżej subskrybują 2.000 zł. Bardzo wielu pracowników zgłosiło akces do subskrybowania większych sum niż przewidują wyżej podana uchwała.

WARSZAWA, 8.5. Ogólna liczba przedpłat na Pożyczkę Odbudowy Kraju w pow. warszawskim przekroczyła już 15 milionów złotych.

ŁÓDŹ, 8.5. Subskrypcja Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju rozwija się w woj. łódzkim pomyślnie. Sumy, jakie zadeklarowano w poszczególnych powiatach, wynoszą od 3 do 4 milionów zł. Należy podkreślić, że woj. łódzkie wyprzedziło w subskrypcji PPOK woj. poznańskie i znajduje się obecnie na pierwszym miejscu w kraju.

KOLEKTURA nr. 9 w Lublinie ul. 1-go Maja 38 Jana Bukowieza zawiadamia stałych klientów, że stare numery losów są jeszcze do wykupienia do 1-ej Klasy 47 Loterii. Ciągnięcie rozpoczyna się 14 maja.

2083

Młodzież polska z Niemiec wraca do kraju

Do Warszawy przybyła z obozu w Goettingen, z angielskiej strefy okupacyjnej, grupa młodzieży, zorganizowanej w „Zw. Młodzieży Polskiej” w Niemczech.

Komendant Zw. Młodzieży Polskiej ob. Dubownik Edward udzielił szeregu oficjalnych informacji o założeniach i pracach Związku Młodzieży Polskiej.

Związek Młodzieży Polskiej jest organizacją wychowawczą o rygorze wojskowym, zorganizowaną po wkroczeniu wojsk a-

lianckich na teren Niemiec w czerwcu 1945 roku. Celem organizacji było wpojenie młodzieży polskiej w Niemczech zasad nullości ojczyzny i ludu oraz przygotowanie młodzieży do pracy i zadań, jakie staną przed nią po powrocie do kraju. Zadaniem organizacji było też podniesienie poziomu moralnego i umysłowego młodzieży, poprzez prowadzenie systematycznej nauki i zapoznanie jej z życiem i stosunkami w Kraju. W ramach prac kulturalno-oświatowych ZMP uruchomił szkołę powszechną, gimnazjum im. Tadeusza Kościuszki oraz kursy zawodowe mechaników samochodowych. Związek posiadał też świetlicę i bibliotekę oraz wydział sportowy, którego zadaniem było podniesienie sprawności i tężyzny fizycznej młodzieży.

Na pytanie jak pracowała dla zwycięstwa młodzież polska w Niemczech w latach wojny, ob. Dubownik wyjaśnia, że od marca 1946 roku pracowała na terenie Niemiec Polska Organizacja Podziemna. Do organizacji tej wchodziło też wielu Francuzów, Rosjan, Belgów i Serbów.

Celem Polskiej Organizacji Podziemnej było osłabienie gospodarki Niemiec przez sabotaże w przemyśle i transporcie, przygotowanie siły zbrojnej do walki i pomoc rodakom pracującym przymusowo w Niemczech. Przykładem pracy organizacji jest szereg zamachów, dokonanych na lotniskach, skąd startowały samoloty bombardujące Warszawę, oraz przykłady sabotaży, tej miary, jak zorganizowane szerzenie zarazy wśród zwierząt domowych, w wyniku którego w przeciągu dwóch lat na terenie 3-ech powiatów wyginęło około

18.280 świń, 11.200 drobia, 1.400 krów, 264 koni i 2.000 owiec.

„W działalności naszej — oświadczył ob. Dubownik — łączyła nas z braćmi Jugosłowianami i Rosjanami przyjaźń i braterstwo oraz głębokie zrozumienie konieczności braterstwa naszych narodów także po zwycięstwie nad wspólnym wrogiem”.

Po wkroczeniu wojsk alianckich na terytorium niemieckie, Polska Organizacja Podziemna rozwiązała się w dniu 17 maja, a młodzież zorganizowała się w Zw. Młodzieży Polskiej, przygotowując się do jak najszybszego powrotu do kraju. Po powrocie do kraju, młodzież pragnie ukończyć rozpoczętą na obczyźnie naukę i pracę swą przytoczyć się do szybkiej odbudowy nowej Polski.

„Szczęśliwi jesteśmy, że Święto Zwycięstwa obchodzimy będziemy już w kraju, razem z całą młodzieżą polską i całym narodem — oświadczył komendant ZMP ob. Dubownik w imieniu całej grupy młodzieży, która wróciła do kraju.

W uroczystościach Święta Zwycięstwa młodzież ZMP będzie wraz z innymi organizacjami młodzieżowymi brała udział w defiladzie. (PAP).

Układ zbiorowy w dziennikarstwie

W dniu 6 maja br. w Warszawie został podpisany układ zbiorowy pracy przez przedstawicieli Związku Zawodowego Dziennikarzy RP oraz przedstawicieli wydawnictw. Obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dyr. Altman i nac. Zieliński oraz przedstawiciel Centralnego Urzędu Planowania.

Układ zbiorowy obowiązuje od 1 kwietnia i obejmuje wszystkich pracowników redakcyjnych — członków Związku. (PAP)

760 mil. zł.

na odbudowę wsi w II kwartale b. r.

Ogólna suma kredytów na odbudowę wsi za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 roku wynosi 1 miliard 940 milionów złotych, w tym 670 milionów złotych kredytów bankowych.

W drugim kwartale bież. roku na odbudowę wsi przewidziana jest kwota 760 milionów złotych, w tym 170 milionów złotych kredytu bankowego.

Na akcję odbudowy wsi w pasie wielkich zniszczeń przewidziano 620 mil. zł., w tym 170 mil. zł. kredytów bankowych.

Z kwoty tej na odbudowę zagród wydano 400 mil. zł., w tym 40 mil. zł. kredytów bankowych; na akcję barakową 35 mil. zł. Na lokalne wytwórcze materiałów budowlanych 130 mil. zł. z kredytów bankowych oraz na budowę szkół, kursy budowlane i ośrodki transportowe 55 mil. zł.

Na odbudowę wsi na pozostałych terenach Polski przewidziano 140 mil. zł. Kwota ta będzie wydawkowana następująco: obiekty gminne (szkoły) 10 mil. zł., zagrody 70 mil. zł., baraki 50 mil. złotych, oraz budownictwo inne jak np. budowa wzorowego osiedla wiejskiego we wsi Piaseczno do 10 mil. złotych.

Już w najbliższych dniach rozpoczniemy druk nowej powieści powojennej Marii Maliszewskiej p. t.: „Byłe do wiosny“

Akcja powieści rozgrywa się podczas okupacji w Warszawie i na prowincji. W zawierusze dziejowej bohaterzy tej ciekawej powieści, będącej żywą kroniką prawdziwych zdarzeń — noszących obok niezłomnego bohaterstwa, wszystkie cechy, zalety i wady ówczesnego życia Polaków.

„RADIOSPRZĘT“

St. Krzyżewski

Lublin, Lubartowska 8. Tel. 10-10
Poleca odbiorniki stalowe i baterie, lampy sieciowe i akcesoria drobny sprzęt radiowy

Migawki repatriacyjne

* W kwietniu przybyło na teren okręgu krakowskiego 120 transportów ze Wschodu liczących ponad 70 tysięcy repatriantów. Przywieziono 10 tys. sztuk inventarza żywego. Transporty te skierowano na Dolny Śląsk. Akcja repatriacji Ukraińców również przybiera na sile. W kwietniu wysłano z terenu DOKP Kraków 57 transportów liczących ponad 20 tysięcy osób.

* Urząd Wojewódzki Poznański podał ściśle opracowane dane o obecnej chłonności Ziemi Lubuskiej. Z danych tych wynika, że na Ziemi Lubuskiej osiedlić można: na roli 5.836 rodzin, tj. około 25.000 osób, w miastach 8.125 rodzin, tj. około 33.000 osób. Akcja osiedleńcza na Ziemi Lubuskiej wyraża się według danych PUR w ostatniej połowie miesiąca br. 100 tys. osób.

Tylko przez 4 mies. żyły ofiary w piekle obozowym

B. konsul włoski w Gdańsku — więzień Stutthofu zeznaje

W pierwszej części rozprawy zeznawał szereg świadków, b. więźniów Stutthofu, którzy ustalili czyny przestępcze poszczególnych oskarżonych. Zeznania świadków w dużym stopniu obciążały oskarżonego Paula, który nie tylko sam był więźniem, za najdrobniejsze przewiny, ale nadto, jak zostało stwierdzone, z obojętną miną i szczerym pamięcią przypatrywał się scenom, gdy podlegli mu wachmani bili więźniów do nieprzytomności.

Jeden ze świadków, dr. Węgrzynowicz, pracujący w Stutthofie jako lekarz, widział niejednokrotnie zwłoki więźniów tożonych przez szarfuhrerów i stwierdza, że ofiary musiał przed śmiercią, staczać walce, gdyż na ciałach ich widoczne były ślady świeżych zadrapań i śladów. Świadek ten stwierdza również, iż — zdaniem jego, do znanych już z przewodów sądowego Śmierciowych zastrzyków, stosowanych w Stutthofie, używano sublimatu — wględnie kwasu karbolowego. Świadekowi, jako lekarzowi, demonstrowano kiedyś „nowoczesną metodę” leczenia gruźlicy, polegającą na tym, że chorego na przemian siewano ukropem i lodową wodą. Wyniki tej kuracji oczywiście były atwe do przewidzenia, — ofiara zmarła jeszcze tego samego dnia w strasznych mękach.

Po przesłuchaniu świadka Aldo Coradello, członka poselstwa włoskiego w Sztokholmie. Świadek składa zeznania za pośrednictwem zaprzysiężonego tłumacza, redaktora Adriana Czerwińskiego.

Świadek Coradello, który od r. 1937 pełni obowiązki konsula włoskiego w Gdańsku, został po kapitulacji Badoglio i po wyzwoleniu przez Mussoliniego we wrześniu 1943 roku nowego rządu republikańskiego — faszystowskiego wezwany do podparcia nowego rządu. Wobec tego, że odmówił wykonania rozkazu, Niemcy pozbawili go elastyczności, a następnie wrzucili jako więźnia do Stutthofu. W obozie tym świadek był już uwięzionym, ale w innym nieco charakterze. Wianowicie w roku 1940 nadeszła do konsulatu włoskiego w Gdańsku prośba Watykanu w przedmiocie odszukania niejakiego prof. Topolińskiego, obywatela włoskiego z pochodzenia Polaka, który na polecenie Watykanu udał się jeszcze przed wybuchem wojny do Polski w sprawach naukowo-badawczych. Ow prof. Topoliński, według wiadomości Watykanu, został przez Niemców w Polsce aresztowany i ślad po nim zaginął. Świadek, jako konsul włoski, czynił bezskuteczne poszukiwania w gestapo, po czym zwrócił się do władz obozowych Stutthofu, wyrażając w związku z poszukiwaniami Topolińskiego życzenie zwiedzenia obozu. Władze obozowe wyraziły zgodę i w określonym dniu świadek Coradello przyjechał do Stutthofu, przyjęty tam z całą kurtuazją przez komendanta Paulego. Widoczne było w sposób wyraźny, że obóz przygotowany na przyjęcie dyplomaty, przy czym świadkowi zezwolono na rozmowę z niektórymi więźniami. Odbywała się ona w obecności Paula i SS-manów. Więżniowie jednogłośnie stwierdzili, że są traktowani b. dobrze i że nie złego im się nie dzieje. Paula zapytywany wówczas przez świadka, czy prawda jest, że w obozie ludzi się gazuje i pali, zachnął się i oświadczył, że nie podobnego nigdy nie miało miejsca.

Jak było jednak w rzeczywistości, świadek mógł się dopiero wówczas przekonać,

gdy po wielu perypetiach w dniu 6 czerwca 1944 roku znalazł się ponownie w obozie, ale już nie jako przedstawiciel państwa, lecz jako zwykły więzień. Rzecz prosta, że wszelkie akcesoria, związane z przyjmowaniem więźniów do obozu, zastosowano również i do świadka, było więc biele i kąpiel, w czasie której było również, potem zaś nastąpiła zwykła grabież, nazywana „oddawaniem kosztowności do depozytu obozowego”. Kosztowności te oczywiście, stawały się własnością SS-manów, którzy z reguły na kwitach depozytowych uwidoczniali jedynie przedmiot mało wartościowe.

W poszukiwaniu precyzji rewidowano więźniów bardzo dokładnie, rozbierając ich do naga, zaglądając do uszu, ust itd., a w wypadku, gdy były jakiegokolwiek podejrzenia, iż więzień mógł coś połknąć, separowano go na kilka dni w osobnej mahutkiej celi, dając mu silne środki przeczyszczające i badając w następstwie wydzieliny. Świadek zdołał uzyskać pracę w Arbeitsdienst, gdzie był zatrudniony w charakterze pisarza. Przeglądając w godzinach pracy kartoteki więźniów, zdołał stwierdzić, iż śmiertelność w obozie była wręcz zastraszająca. Przeciętnie więźniowie umierali po czterech miesiącach pobytu w Stutthofie.

Jak świadek stwierdził w miesiącu październiku 1944 roku umierało przeciętnie 50 osób dziennie, zaś w grudniu liczba ta wzrosła do 150 osób dziennie. Świadek pamięta, że w jednym tylko dniu 19 stycz-

nia 1945 roku zmarło 461 osób, zaś w ciągu całego miesiąca stycznia zmarło 9 tysięcy więźniów. Krematorium, czynne dniem i nocą nie nadążało w spalaniu zwłok, składano je wobec tego na stosach w lesie i spalano. Niemal codziennie świadek miał możliwość oglądania zmarłych więźniów. Zwłoki były ponad wszelką miarę wychudzone i ze śladami sińców, ran itd. (PAP).

Delegacja D.O.W. Lublin złoży dziś na grobie

Niezanego Żołnierza ziemię z poboju Lubelszczyzny

Dnia 2 maja specjalna delegacja wojskowa pobrała z poboju partyzanckich Lubelszczyzny ziemię, która ma być złożona na grobie Niezanego Żołnierza w Warszawie.

Uroczystości z ziemi z poboju partyzanckich, na których znajduje się napis: „Zroszona krwią bohaterów partyzantów ziemia lasów parczewskich i żmójskich w walce z niemieckim okupantem” wystawione były na widok publiczny na wystawie L.S.S.I. na Krakowskim Przedmieściu.

Plakat znajdujący się obok urn głosił: „Dnia 9 maja 1946 roku, w pierwszą rocznicę wielkopomnego zwycięstwa oręża polskiego nad Niemcami, Wojsko Polskie przekazuje bohaterkiej Warszawie pomnik

Niezanego Żołnierza. Zroszona krwią partyzanta ziemia historycznych poboju, walek i szlachetności pod pomnikiem. Lubelszczyzna podczas okupacji nieugięte walczyla z okupantem. Niejedna kropla krwi partyzanckiej zrosila ziemie lasów parczewskich i żmójskich. To też ziemia tych poboju delegacja oficerska DOW Lublin złożyła w Dniu Zwycięstwa przed pomnikiem Niezanego Żołnierza w Warszawie. Niechaj ta ziemia świadczy o wierności Lubelszczyzny dla wielkich ideałów Wolności i Demokracji, w imię których najlepsi synowie narodu polskiego walczyla, gineli i zwyciężali”.

Uroczystości z ziemi historycznych poboju partyzanckich delegacja złożona z 5. ciu oficerów Dowództwa Okręgu Wojskowego Lublin z kpt. Wysockim na czele dnia 6 b. m. zawiozła do Warszawy. (ibid.)

Wiadomości z kraju

REJESTRACJA PAPIERÓW WARTOŚCI LUKSEMBURSKICH

WARSZAWA. Poselstwo Wielkiego Księstwa Luksemburskiego w Warszawie (Hotel Polonia) wzywa zamieszkałych w Polsce posiadaczy papierów wartościowych luksemburskich do ich zarejestrowania i zdeponowania w Oddziale Narodowego Banku Polskiego w Warszawie (Wydział Zagraniczny, ul. Fredry 6) w czasie od dnia 1 do 31 maja br.

Ś. KS. BISKUP BUKRABA

ŁÓDŹ. W dniu 7 maja zmarł w Łodzi ksiądz biskup ordynariusz piński Kazimierz Bukraba. Śp. biskup Bukraba urodził się w Grodnie 23 listopada 1885 roku.

WALKA Z NISZCZENIEM LASÓW

ŁÓDŹ. Do walki z niszczeniem drzewostanów w lasach państwowych i samorządowych woj. łódzkiego, przystąpiły Rady Narodowe, które za pośrednictwem Komisji Kontroli Społecznej przeprowadzają ścisłe

badania wszystkich wypadków nadużyć, do pilnowania należytego ukarania winnych oraz interesują się zastrzeżeniem zdevastowanych części lasu.

UROCZYSTOŚĆ NABOŻENSTWA W DZIEŃ ŚWIĘTA ZWYCIEŚTWA

WARSZAWA. W ramach uroczystości Święta Zwycięstwa dnia 9 maja o godz. 10 dla przedstawicieli KRN, Rządu, społeczeństwa i korpusu dyplomatycznego w kościele „subkatedralnym” Karmelitów odbędzie się uroczysta msza św. celebrowana przez ks. biskupa Szałagowskiego.

W WALCE ZE SZKODNIKAMI SPOŁECZENSTWA

GDANSK. W wyniku urzędowej w Gdańsku-Wrzeszczu przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa masowej obławy, zatrzymano 33 osoby do czasu przeprowadzenia śledztwa. Wynikiem obławy było znalezienie wielkich ilości wszelkiego rodzaju broni oraz kilkunastu składów paserskich z towarami.

ZATRUDNIENIE ZDEMÓBILIZOWANYCH W HUTNICTWIE

KATOWICE. Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego prowadzi szeroki akcję opieki nad zdemobilizowanymi żołnierzami wojska polskiego. Podległe CZPH zjednoczenia zakłady zatrudniły ostatnio około 550 żołnierzy zdemobilizowanych w charakterze pracowników fizycznych.

SPEKULACJA DROŻDZAMI — UKROCONA

WARSZAWA. Wobec niuzasadnionej ostatecznie zmiany ceny drożdży, Wydział Spożywczy „Społem” komunikuje, że drożdże sprzedawane są przez wszystkie okręgi placówki „Społem” w cenie 340 zł za 1 kg. Detalicy oraz konsumenci mogą nabyć drożdże w każdej ilości bez żadnych ograniczeń.

Dolny Śląsk na wieki złączony z Macierzą

Powiat Bystrzyca manifestuje swą polskość

Obradujące w Bystrzycy powiatowe zgromadzenie rolnictwa i przemysłu przemieniły się w związku z przyjazdem wiceprezydenta KRN prof. dr. Grabskiego, prezesa Polskiego Związku Zachodniego, wiceprezydenta KRN dr. Barcikowskiego i gen. broni Popławskiego w spontaniczną manifestację polskości tego powiatu Dolnego Śląska. U granic miasta czekała na przybywających dostojnych gości bandiera kra-kusów, która otoczywszy nadjeżdżające samochody, odprowadziła je do miasta, gdzie zgromadzone tłumy mieszkańców zgotowały im żywiołową owację.

Do zgromadzonych przemówił wiceprezydent Grabski, który powiedział m. in., że cały naród polski zgodny jest co do tego, że granicami naszymi są Odra i Nysa Łużycka, że cały Dolny Śląsk z Kladzkim, Wałbrzychem, Raciborzem i Bystrzycą — na wieki złączony jest z Macierzą.

Z kolei przemówił gen. broni Popławski, mówiąc o ogromnym wysiłku żołnierzy

polskich przy wywalczaniu obecnych granic Polski i obrazując wysiłek wojska w zagospodarowaniu tych ziem.

Żołnierz polski w swej pracy pokojowej podjął się dokonania obywatela na 40 tys. ha. Wykonanie tego planu dobiega już końca.

Zgromadzeni na uroczystości mieszkańcy powiatu Bystrzyca przyjęli przez akklamację — rezolucję, w której czytamy m. in.: „przyrzekamy uroczystość dokończyć wszelkich starań, by powiat nasz stał się wzorem dla innych powiatów Rzeczypospolitej. Ze wszystkich sił pomagając władzom Rządowi Jedności Narodowej w likwidacji resztek faszystów oraz wypędzenia zmiennowidzonych jego krzewicieli Niemców.”

2.711 tys. ha obsiano do dn. 1 b. m.

Według meldunków, jakie nadeszły z terenu 14 województw — do dnia 1 b. m. w ramach wiosennej akcji siewnej, zaorano ogółem 3.029.715 ha oraz zasiano 2.711.967 ha.

W orce przodują następujące województwa: poznańskie — 467.000 ha, dolnośląskie — 400.000; lubelskie 338.330, krakowskie — 281.139, łódzkie — 273.417, śląskie — 256.907, pomorskie — 243.756.

Dalej następują: rzeszowskie — 181.514, białostockie — 165.789, kieleckie — 157.906, warszawskie — 155.820, pomorskie — 150.

dnie — 80.774, gdańskie — 72.796, mazurskie — 16.868.

W tym samym czasie zasiano ogółem 2.711.967 ha. Przodują województwa: poznańskie — 432.000, łódzkie — 336.954, lubelskie — 294.038, krakowskie — 261.871, dolnośląskie — 250.000.

Dalej następują: pomorskie — 256.585, śląskie — 217.973, rzeszowskie — 169.100, kieleckie — 165.366, warszawskie — 123.296, białostockie — 121.800, pomorsko-zachodnie 61.325, gdańskie — 38.311, mazurskie — 2.868 ha.

MEBLE nowe i używane

sypialnie - stołowe - kuchnie

Tapczany- w cenach niskich poleca

MIECZYSLAW KOWALSKI

Lublin, Zielona 5 tel. 22-22

Radość

Różna bywa radość i w różny sposób się objawia.

Pierwsza nasza wojenna radość zdarzyła się już na początku 1940 roku. Odnosi się ona do tych czasów, gdy warszawscy gazeciarze przedzierzgnięci w sprzeczność wszystkich, oo skąpy rynek wojenny mógł dostarczyć, wolał z bezczelną miną pod nosem, nie rozumiejących skłopotów: „Nad dalekim, cichym stordem Adolf Hitler dostał w mordę”. Domyślenie się zapewne, że chodzi tu o słynną ofensywę niemiecką na Norwegię, kiedy to przez tydzień przesadzane wieści głosiły rozbić margarytki wojennej Hitlera, z czego wynikało miało już rychły koniec wojny. Poniekąd, entuzjastycznie nastrojone dziewczątka martwiły się, że nie będzie można dostać kwiatów na ramię pod no gi wleczającym do Warszawy zwycięskim armiom alianckim. Radość ich wówczas wyrażała się w forsownej nauce języka angielskiego, aby przecie można było porozumieć się z szmuklowatymi „serami”.

Była w lecie 1940 roku jeszcze jedna chwila radości i także niestety zbudnej. Był taki tydzień, że na podstawie bardzo wiarogodnej przepowiedni astrologa średnio-wiecznego Nostradamusa, wszystkie ku noszki wiedziały napewno, że Hitler dojdzie we Francję tylko do jakiegoś tam rzeki, a stamtąd cofnie się w popioły. I będzie koniec wojny. (Ciekawe, że Francja okupowana sięgnęła właśnie tylko do tej rzeki). I wówczas radość z powodu bliskiego już zwycięstwa objawiała się w marzeniach, jak to się pójde na dumblertę. Na całą noc, na dwie noce i jak to się będzie wracało na rzesach...

Mijały miesiące i oto znów chodzą gady w narodzie: „nareszcie znalazł się ktoś, kto napisał na oś”. Tym kłosem była Jugosławia. Bohaterska Jugosławia, która rozpoczęła partyzancką walkę z okupantem. Wtedy to i u nas rozpoczął się wzmożony ruch „guzetkowy”. W każdym maglu walkowano prócz bieliśmy najświętsze i najpewniejsze wiadomości polityczne. Wielka też i rozgadana radość panowała w agencji j.p.p. („Jedna pani powiedziała”). Ale chwilowy wójt wracał znów do nrtu szarej rzeczywistości i ciągnęły się dalej beznadziejne dni okupacji. Wówczas marzenia ograniczały się do nagotowania wielkiego garnka kaszy i rzucenia go przez okno — gdy tylko wojna się skończy.

Ale, gdy wreszcie mamutowy włos, na którym przez miesiące i tygodnie wisiała wojna z Rosją, pękł nareszcie — radość szarego obywatela stała się inna. To w tym, to w innym domu znikł nagle młody gość, o którym rodzina tajemniczo starała się nie nie powiedzieć z wielomówiącym uśmiechem.

I znów płynęły dni, tygodnie, miesiące. Pamiętam jedną z ostatnich, wielkich radości wojennych: Stalingrad. Gdy rozeszła się wieść i pewnym już się stało, że odbicie szklów tego bohaterskiego miasta, jest chwilą przełomową w wojnie, że teraz już naprawdę, naprawdę!... — znów była chwila wielkiej radości. Ale wypadki na naszym własnym froncie okupacyjnym przeszkadzały nam ciele cieszyć się. Terror niemiecki szalał. Gdzie mieliśmy robić, żeby zadokumentować naszą radość, podczas gdy na ulcach miast polskich i we wsiach polskich Niemcy masowo zabijali naszych? Stwarzaliśmy sobie iscie niemiec

Święto Morza

Dnia 11 maja o godz. 18.00 odbędzie się w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej zebranie w sprawie utworzenia Komitetu Honorowego i Wykonawczego „Święta Morza”, które w tym roku będzie obchodzone w dniach od 23 do 29 czerwca r. b.

Główne uroczystości mają się odbyć w dniu 29 czerwca w Szczecinie. Jest już dużo zgłoszeń na wyjazd do Szczecina!

oOo

Nadeszły jajeczka jedwabników ze Związku Radzieckiego

Spieszmy zawiadomić wszystkich hodowców jedwabników, że już mogą zaopatrzyć się w jajeczka jedwabników w Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku, ponieważ jajeczka zostały nadesłane specjalnym samolotem, aż z Kaukazu.

oOo

W tym roku otrzymaliśmy rasę krzyżowaną pomarańczową, chińską z włoską Ascoli. Powinna ona w naszych europejskich warunkach dać jak najlepsze rezultaty.

Zwracamy uwagę hodowców jedwabników na to, że w tym roku włosna jest wcześniejsza, morwa już wypuszcza liście i najwyższy czas rozpocząć ożywanie jajeczek. Doświadczenia wykazały, że im wcześniejsza hodowla, tym szybciej się odbywa, jest zdrowsza i daje dużo lepsze i cenniejsze plony.

Przypominamy również szczególnie związkom młodzieżowym na wsiach, że przy dworach niejednokrotnie były stare piękne morwy i że nie powinny one stać bezużyteczne w tym roku, kiedy kraj nasz tak bardzo potrzebuje jedwabiu prawdziwego.

Hodowla jedwabników jest obecnie najbardziej opłacalną gałęzią wytwórczości rolnej. Bo zważywszy tylko że posiadając dwadzieścia drzew morwowych dużych — możemy prowadzić hodowlę jedwabników w jednej izbie z 25 jajeczek i uzyskać jako plon około 70 garnców oprzędów w ciągu jednego miesiąca pracy. Owe oprędy wymienione na tkaniny dadzą nam około 70 metrów tkanin. Według cen bieżących uzyskamy zatem z hodowli dobre kilkadziesiąt tysięcy złotych, które tak bardzo przydadzą się rolnikowi na dopłatę inwentarzy. Z niewielkich stosunkowo ilości oprzędów z poszczególnych hodowli — w sumie kraj uzyskuje wielkie ilości surowca jedwabnego, który stanowi prawdziwe bogactwo narodowe.

A więc wykorzystajmy w tym roku wszystkie drzewa morwowe — hodujmy jedwabniki.

—ooo—

W sprawie daniny szkolnej

Stowarzyszenie Kupców Polskich Lublin komunikuje, iż otrzymało wyciąg pisma Biura Prezydyjnego Krajowej Rady Narodowej do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie w sprawie uchwały M.R.N. z dnia 20.12.45 r. o daninie szkolnej. W piśmie tym jest m. in. powiedziane:

„Po zapoznaniu się ze stanowiskiem Ministerstwa Skarbu i Administracji Publicznej, Prezydium KRN nie wyraża zgody na zatwierdzenie statutu o pborze na rzecz gminy m. Lublin jednorazowej daniny powszechnej na cele szkolnictwa, opieki społecznej i zdrowia publicznego. Przyznanie gminie miasta Lublin prawa do pboru takiej daniny pozostawiało by w sprzeczności z założeniami polityki finansowej Państwa”.

—ooo—

Śmierć na ulicy

Przechodząca przez Al. Racławickie kobieta o dotychczas nieustalonym nazwisku dostała się pod auto. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon.

Agent Gestapo skazany na śmierć

Wyrok Spec. Sądu Karnego w Lublinie

Wyrokiem Specjalnego Sądu Karnego w Lublinie dnia 7 maja 1946 r. skazany został na karę śmierci Kazimierz Błaszczak. Błaszczak oskarżony był m. in. o to, że podczas okupacji niemieckiej na terenie powiatu kraśnickiego jako konfident żandarmerii niemieckiej i gestapo znęcał się nad uchylającym się od przymusowego wyjazdu na roboty do Niemiec Janem Komandowskim, bijąc go laską po całym ciele, a gdy Komandowski ranny upadł na

ziemię, bił go w dalszym ciągu — chcąc za bić. Następnie strzelał do ratującego się ucieczką, raniąc go w rękę i nogę. Przyczynił się również do skazania Komandowskiego przez Niemców na 9 miesięcy więzienia.

Błaszczak działał poza tym na szkodę osób poszukiwanych przez władze niemieckie przez wskazywanie, wgl. ujawnianie i dostarczanie ich żandarmerii niemieckiej. (41k).

—ooo—

Ze sportu

W trosce o zawodników Lublinianka — garbarnia Społem na fundusz wypadkowy

Ostatnie dwa dramatyczne wypadki złamania rąk i nóg przez graczy Paprotę z Lublinianki i Ciesielskiego z Sygnału, powodujące duże wydatki finansowe i u poszkodowanych, jak też i w klubach, przyczyniły się do decyzji utworzenia funduszu wypadkowych, w których każdy gracz w razie nieszczęśliwego wypadku w czasie rozgrywek, mógłby czerpać środki na kosztowne leczenie, a także otwierałaby zwrot strat, poniesionych ze względu na przerwę w pracy.

Inicjatywę utworzenia funduszu wypadkowego podjęły kluby: Lublinianki, Społem i Garbarni, które w dniu 16 b. m. rozegrają mecz na powyższy cel.

Towarzyski mecz Lublinianki przeciw połączonej reprezentacji Garbarni i Społem swym doborowym składem graczy zapowiada wysoki jego poziom.

ka radość: Schadenfreude. Zabijałmy również. Oni na ilość, my na jakość. Łaskawo oczy łzami radości, ścisnęły się dłonie w uścisku szczerej, podczas gdy szepł z ust do ust płynął: udało się! „A nasi?” „Nasi ocalili”.

Rok temu, 9-go maja ogłoszona została (nareszcie, nareszcie!!!) bezwarunkowa kapitulacja Niemiec. Nie poszedłem się uśmieć. Nie wyrzuciłem garnka kaszy przez okno. Nie szalałem po ulicach. Poszedłem do redakcji napisać artykuł o upadku Niemiec. I taka była największa moja radość.

b.a.

W przerwie meczu odbędą się biegi, zorganizowane przez MKS.

Początek meczu zapowiedziany jest na godz. 17-tą.

—ooo—

AZS na starcie

Jak dowiadujemy się, w najbliższą sobotę o godz. 17.00 ujdziemy po raz pierwszy w sezonie drużynę piłkarską Lub. AZS-u, który rozegra mecz ze Szturmem.

Każde wystąpienie AZS-u jest przez ogół naszego społeczeństwa przyjmowane jak najprzychylniej.

Zwolennicy sportu, wychodzą ze szlacheznego założenia, że klub tak bogaty w rezerwy młodzieżowe winien brać, jak najszerszy udział w życiu sportowym, a nawet przodować w nim.

—ooo—

Po mistrzostwach Europy w koszykówce

W wyniku mistrzostw Europy w koszykówce w Genewie, podajemy, iż — tytuł mistrza Europy zdobyła Czechosłowacja, odnosząc zwycięstwo nad Włochami w stosunku 34:32 (18:21). Drugie miejsce zajęły Włochy, trzecie Węgry, które pokonały Francję 38:32 (18:15), czwarte Francja, piąte Szwajcaria, która odniosła zwycięstwo nad Holandią 36:25 (16:9), szóste Holandia, siódme Belgia, która pokonała Luksemburg 42:11 (20:7), ósme Luksemburg, dziewiąte Polska, która odniosła zwycięstwo nad Anglią 50:22 (34:13), dziesiąta Anglia.

Prawda o Trieście

(Korespondencja własna „Gazety Lubelskiej“)

Amerykański żołnierz w rozpiętym mundurze siedzi za paslasytym szlabanie i majta w powietrzu nogami, żując gumę. Samochód zatrzymał się przy samy szlabanie. Żołnierz, nie odrywając oczu od liliowych szczytów gór wyciągnął prawą rękę po dokumenty. Przełożył je do lewej ręki. Wyjął z zucha papierosa i wziął ognia od szofera. Poczem zwrócił dokumenty, przesunął się na koniec szlabanu, który automatycznie uniósł się w górę. Samochód znalazł się w strefie „A”.

Przed podróżnymi otwiera się błękitna perspektywa Adriatyku. Miasto Triest leży na dole, jak wszystkie miasta nadmorskie, schodząc ku morzu kamiennymi stopniami ulic. Biała wstęga szosy, anki wiaduktów, ślany domów, biegnące wzdłuż szosy słupy, dachy — wszystko pokryte hasłami. Miasto krzyczy tymi tysiącami napisów. Wszystkie napisy mają jedną treść: „Chcemy Jugosławii!”, „Chcemy, by nad narodem panował sam naród!”, „Chcemy marszałka Tito!”, Po włosku, po słoweńsku, po chorwacku — wszystkie napisy mówią to samo. Napisy pną się na

niedostępne skały, olbrzymie głązy ukladają się w litery na dnie morza, na wybrzeżu, na rafach morskich. I pomimo, że liczne partie reakcyjne pod protekcją wodzów sojuszników odbywały całe ekspedycje dla zniszczenia tych napisów — nie nie pomogło. Po zamalowaniu napisów na ścianach domów, wynik był taki, że napisy wzniosły się wyżej i wyglądają jak podkreślone grubą czarną kreś. Te napisy stworzył naród. A to, że nie udało się ich zetrzeć, jest żywym dowodem woli Triestu.

Wieczór w mieście zapada. W okolicy portu można spotkać jedynie wojskowych w towarzystwie podejranych kobiet. Inni mieszkańcy wola nie wychodzić wieczorami.

Od strony morza port i miasto oświecone są szupami mocnego niebieskiego światła reflektorów z okrętów wojennych. Iluminacja ta trwa od zmroku aż do białego dnia przez wszystkie noce i urządzana jest, wcale nie dla tego, żeby oświetlać miasto: ma ona znaczenie symboliczne. Gdy się widzi w porcie wielkie kadłuby o-

krętów angielskich z działami w pogotowiu bojowym, iluminacja ta nabiera spójnej wymowy.

Ludność Kraju i Triestu, która w ciągu czterech lat prowadziła bohaterską walkę z faszyzmem, dała wyraz swej woli przez wybór rządu narodowego już w 1943 roku, natychmiast po kapitulacji Włoch. Rada Narodowa Triestu została wybrana 15 maja 1945 roku na zgromadzeniu 1348 delegatów, którzy reprezentowali 75 proc. wyborców. Okręgowy Komitet Oswobodzenia stworzył „obronę narodową” — milicję złożoną z ludności antyfaszystowskiej i powołał sądy narodowe w celu ukarania przestępców wojennych. Komitety Narodowe opracowały programy swej przyszłej działalności i wszystko mogło się potoczyć tym samym trybem, jak w innych krajach demokratycznych, oswobodzonych od tyranii faszyzmu. Niestety, los, a raczej władze wojskowe, w których ręce złożony został los tego miasta — zdecydowały inaczej.

Władze wojskowe sojuszników zlikwidowały rząd narodowy, milicję ludową oraz sądy narodowe. Na nie nie przydały się protesty i strajki.

8-go listopada 1945 roku, w rocznicę wkroczenia włoskich wojsk do Triestu faszyści i szowiniści zorganizowali w mie-

ście demonstrację, która chroniona była przez faszystowską bojówkę. W wyniku wśród szeregu ludności demokratycznej o-każal się 1 zabity, 20 ciężko rannych i 120 aresztowanych. Element faszystowski nie uciepiał. Nowa policja rozpoczęła działalność. Znany jest wypadek, że policjant zabił z rewolweru dwóch robotników: Demrose i Cervinilla w kawiarni tylko za to, że śpiewali partyzancką piosenkę. Wyurda nie policji dosięgło szczytu podczas napa-du na demonstrację robotników w Trieście 10-go marca b. r. Demonstranci wy-wiesili na jednym z kościołów sztandar narodowy. Dowiedziawszy się o tym od-dział policji przybył i bez uprzedzenia o-tworzył ogień na zebrane tłumy.

Dla scharakteryzowania składu policji, przytoczymy, że 60 proc. jej składa się z elementów „nowych”, wśród których wiele jest ustasów i przeszło 160 członków partii faszystowskiej. Widnieją tu także nazwiska jak inspektor Piemonte — fa-szysty, dawny oficer Gwardii Obywatel-skiej przy Niemcach; Budginio — człon-ek partii faszystowskiej od roku 1924, b. naczelnik policji z okresu okupacji, wstawiony z okucielstw; Vito Mario — dawny oficer Gwardii Obywatelskiej przy Niemcach i wielu innych.

d. e. n.



Kalendarzyk

Dziś Święto Zwycięstwa
Jutro: Izidora

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 22-73
Straż ogólna 11-11
Pogotowie elektryczne przy Elek-
rowni Miejskiej 29-61
Warsztaty wodociągowe i kanaliz. 21-42
Dyżurny Komendy Miasta M. O. . 23-83
Komisariaty Milicji Obywatelskiej: I —
21-91; II — 24-26; III — 24-27, IV —
14-14.

TEATR I KINA

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś we czwartek dn. 9 maja i
dni następnych wznowiona zostanie dosko-
nala sztuka Wł. Fodora „Matura” z Jani-
ną Martini i dyr. A. Różyckim w rolach
głównych.

„ZAMACH” (Kapitan Mewa)

W teatrze dobiegają do końca próby z
nadzwyczaj fascynującej sztuki na tle
konspiracji podczas okupacji w latach
1943-44, autorami tej sztuki, której pra-
mierna odbyła się niedawno w Krakowie,
są T. Breza i St. Dygat. Obsadę sztuki
stanowią: J. Martini, H. Skrzydłowska, A.
Zeliska, Z. Bonkowski, M. Chmielarczyk, Z.
Chmielewski, J. Klejer, J. Kondrat, E. Ko-
walczyk, L. Łuszczewski, J. Pichelski, J.
Sliwa i W. Wacławski.

Reżyseria G. Błotnickiej. Dekoracje: Z.
Węglerek.

Równocześnie przypomina się o zakazie
przyprawiania dzieci na przedstawienia,
gdyż w żadnym wypadku dzieci na widowi-
nie wpuszczane nie będą.

Kupon xxx Poradni Prawnej

Z działalności Komisji do walki z nadużyciami

Cukierki ze szczurami

Z nakazu Delegatury Komisji Specjalnej
do walki z nadużyciami w Lublinie areszto-
wano zarządcę Lubelskiej Fabryki Cukier-
ków „Veritas” Lejbę Arenzon. Arenzon o-
skarżony był o to, że z pulpy, czyli spe-
cjalnej masy przeznaczonej do produkcji
marmelady i cukierków i zanieczyszczonej
szczurami, będącymi w stanie rozkładu i
ich odchodami wyrabiał i puszczał w o-
bieg marmeladę i cukierki.

Sąd Okręgowy w Lublinie wyrokiem z
dnia 23 kwietnia b. r. za powyższe czyny
skazał Lejbę Arenzona na czesne miesięcy
aresztu, 10 tys. złotych grzywny, zabronił
mu na przeciąg 5-ciu lat zajmować się
przeróbką artykułów spożywczych, oraz na
kazał ogłosić treść wyroku w prasie lu-
belskiej na koszt oskarżonego. Prócz tego
Sąd postanowił utrzymać w mocy zasto-
sowany przez Delegaturę Komisji Specjal-
nej środek zapobiegawczy areszt. Mimo
sprzeciwu obrony i kaucji, którą chciała
złożyć rodzina w wysokości pół miliona zł

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA gra co-
dziennie o godz. 19-ej ciesząc się ogrom-
nym powodzeniem wiosenną rewie Br. Bro-
ka, Zdz. Gozdawy i W. Stępnia pt.: „Po-
witanie bżów”. Dekoracje prof. Teodora
Galsza. Reżyseria Bronisława Broka. U-
dział bierze cały zespół. Teatr Domu Żo-
łnierza prosi o zaopatrywanie się w bilety
w kasie przedprzedaży od godz. 12-ej, ce-
lem uniknięcia natłoku.

DOM ŻOŁNIERZA — „Dni i noc”. Nad-
program: Aktualności Polskiej Kroniki
Filmowej. Pocz. seansów: godz. 14.30,
16.30, w niedz. i święta pierwszy seans
o godz. 12.30.

APOLLO — „Subretka”. Nadprogram: Ak-
tualności Polskiej Kroniki Filmowej.
BALTYK — „Dwaj żołnierze”. Nadpro-
gram: Aktualności Polskiej Kroniki Fil-
mowej.

RIALTO wyświetla film p.t. „Rena”. Nad-
program: Aktualności Polskiej Kroniki Fil-
mowej. Pocz. Seansów o godz. 13.30, 15.30,
17.30, 19.30. W niedziele i święta pocz.
1-go seansu o godz. 11.30.

tych, Arenzon pozostał za kratkami. Ku
pocieszeniu amatorów słodczyń należy do-
dać, że cukierki i marmelada ze szczura-
mi zostały zniszczone.

10 kg. cukru

za zwolnienie z wojska

Drugą sprawą rozpatrywaną obecnie
przez Komisję do walki z nadużyciami jest
przestępstwo popełnione przez Stanisława
Ogorzałka, kierownika działu ogólnego - woj-
skowego Urzędu Wojewódzkiego w Lubli-
nie. Ogorzałek zażądał i przyjął od Cukrow-
ni Lublin 10 kg. cukru, uzależniając od te-
go załatwienie wniosku reklamacyjnego dla
szofera cukrowni. Ogorzałek sprawę załat-
wił, ale sam powędrował do więzienia.
Grozi mu sąd doraźny ze względu na to,
że przestępstwo zostało popełnione w lu-
tym 1946 r., czyli po ogłoszeniu dekretu
o sądach doraźnych. Sprawę Ogorzałka
wyznaczono na dzień 20 maja b. r.

J.D.

Komunikat Narodowego Banku Polskiego

Narodowy Bank Polski Oddział w Lubli-
nie komunikuje nam, że Wielkie Księstwo
Luksemburskie przeprowadza rejestrację
luksemburskich i zagranicznych walorów,
której termin upływa z dniem 1-go czerw-
ca b. r.

W rejestracji tej pośredniczy Narodowy
Bank Polski Oddział w Lublinie, gdzie
można zasięgnąć bliższych informacji w
tej sprawie.

Podziękowanie

Wszystkim Organizacjom, Zw. Zawodo-
wym, Stowarzyszeniom, Delegacjom, Woj-
sku i społeczeństwu, wszystkim, którzy
wzięli udział w pogrzebie ś. p. kpt. Pawła
Bartosza-Niewinnego i dwóch funkcyj-
niarzy M. O. w dniu 7 maja 1946 r. składa
serdeczne podziękowanie

Komenda Wojewódzka
Milicji Obywatelskiej
w Lublinie

Ani szumna reklama ani piękne pudełko nie konser-
wują obuwia

Pastą do obuwia

„STANGARD”

Obuwia nie zniszczysz. Do nabycia w każdym sklepie.

LUBELSKA F-KA PASTY DO OBUWIA

Lublin, Lubartowska 13. Telefon 40-94

2015

Mydło „JAWA” i „PLON”

Doskonałej jakości

Do nabycia w każdym sklepie

Lubelskiej Fabryki Mydła.

LUBLIN, Przemysłowa 5

Przedstawiciel: Litwiński, Lubartowska 8

2214

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA

W LUBLINIE

ZAWIADOMIENIE

Ubezpieczalnia Społeczna w Lublinie po-
daje do wiadomości rencistom, że z dniem
1 lipca b. r. wypłatę rent przejmują Zak-
ład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w
Warszawie, ul. Wilcza 9a, wobec czego
świadectwa będą przekazywane przez Zak-
ład Ubezpieczeń Społecznych za pośred-
nictwem poczty.

W związku z tym, Ubezpieczalnia Spo-
łeczna wypłaci renty po raz ostatni w mie-
siącu maju b. r. od dnia 13-go do 16-go
maja b. r. łącznie za dwa miesiące, t. j.
za maj i czerwiec b. r.

Osoby zainteresowane winny zgłosić się
w wyżej oznaczonym terminie do Ubezpie-
czalni Społecznej w Lublinie, ul. Hipoteecz-
na 4, pokój Nr. 3 na parterze. 2102

OGŁOSZENIE

Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie
ogłasza przetarg na wydzierżawienie sa-
dów owocowych w Państwowych Ośrod-
kach Kultury Rolnej w całym wojewódz-
twie.

Przetargi odbędą się we wszystkich Pań-
stwowych Urzędach Ziemskich w dniu 14
maja 1946 roku, z wyjątkiem powiatu lu-
belskiego i lubartowskiego, na które prze-
targi odbędą się w Wojewódzkim Urzędzie
Ziemskim w Lublinie.

Wszystkich informacji udziela Woje-
wódzki Urząd Ziemski w Lublinie, Oddział
Zakup i Zbytu ul. Wyszyńskiego Nr. 11
II piętro, pokój 30, do dnia 12 b. m.

Wojewódzki Urząd Ziemski zastrzega
sobie prawo wyboru oferenta, oraz unie-
ważnienie przetargu, bez podania przyczyn
i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Wojewódzki Urząd Ziemski
w Lublinie. 2086

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

NIEOGRAŃCZONYM

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w
Lublinie ogłasza przetargi nieograniczone
na:

1) szycie płaszczy ochronnych i ubrań
robotniczych.

2) otwarcie kas.

Każda z wymienionych robót w pkt. 1
i 2 stanowi przedmiot osobnego przetargu.
Przetargi rozpoczną się w dniu 24 maja

1946 roku dla robót ujętych pod poz. 1-szą
o godz. 12-ej dla robót ujętych pod poz.
2-gą o godz. 14-ej w lokalu Oddziału Go-
spodarczego D.O.P. i T. w Lublinie, ul. Szo-
pena Nr. 9, III p. pokój Nr. 48. Do tego
terminu dopuszczalne jest składanie offer-
pisemnych w zalakowanych kopertach z
napisem „Oferta przetargowa na...”

Szczegółowe warunki określające: for-
mę i sposób składania ofert, wysokość, for-
mę i sposób złożenia wadium zaintereso-
wani mogą przeglądać we wskazanym wy-
żej biurze.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w
Lublinie zastrzega sobie prawo wyboru z
przetargu przedsiębiorcy, bez względu na
cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie
dał wyniku, jak również prawo zmniejsze-
nia lub zwiększenia wykonania robót. 2087

DROBNE OGŁOSZENIA

PRACA

POTRZEBNA czeladniczka krawiecka.
Pracownia sukien Janiny Lipskiej, Lublin,
Krak. Przedm. 2 m. 3, II piętro nad Re-
stauracją „Roxy”. 2044

POTRZEBNA pomoc domowa, solidna, ucz-
ciwa — Bychawska 1 owocarnia, K. Wie-
sik. 2049

POTRZEBNY KOWAL — specjalista w
okuwaniu powozów. A. Bogajewicza Fabry-
ka Maszyn i Powozów, Pniewy Wlkp. 2090

WYCHOWAWCZYNI, nauczycielka, dobre
świadectwa, znajomość języków, szufla po-
sady. Zgłoszenia: Administracja Gazety
Lubelskiej pod „Maria”. 2096

POSZUKUJĘ mechanika operatora do wy-
świetlania wąskiej taśmy. Najchętniej
przyjmę uczniów szkół mechanicznych —
elektrycznych. Podania z odpisem świa-
dectw złożyć Lublin Peowiaków 6, Kie-
rownictwo Delegatury. 2101

LEKARSKIE

LEKARZ dentysta Aleksander Romm, Wy-
szyńskiego 10, lewa oficyna, II piętro. 1879

FELCZER medycyny Feliks Link przy-
jmuje chorych dzielnica Bronowice, ul. Hru-
blewska 13. 2099

HANDLOWE

SZAFĘ, Blurka, Tapezany, okazjynie ku-
pię. Zgłoszenia, telefon 44-77. 2062

DOMY, place sprzedaje koncesjonowane
przedwojenne biuro „Wygoda” Michałow-
skiego, Bernardyńska 28, tel. 34-87. 1217

PLACE, DOMEY, sprzedaż, pomiary, plany,
Mierniczy Przysięgły Bogdan Białkowski,
Lublin Sądowa 4. 1981

PLACE, DOMEY sprzedaje Biuro Pogodziń-
skiego, Lublin, Krakowskie Przedmieście
50, godzina 10—12. 1970

RADIO 5-cio lampowe zaraz sprzedam, o-
glądaj od godziny 6-tej Wyszyńskiego
20—12. 2056

DO SPRZEDANIA maszyna do szycia
Singer, w dobrym stanie. Wiadomość, Lu-
bin, Zamojska 5 m. 16. 2073

DWA chomonta krakowskie, śleczkarnia,
wóz parokony, bryczkę parokonną sprze-
dam, Sierakowszczyzna 8 m. 5. 2074

SPRZEDAŻ: szafy, łóżek, stołów, kreden-
sów, otoman, tapczanów, garniturów mięk-
kich mebli. Ceny możliwe, niskie. Sucha
19 m. 2. 2052

FLANCE goździków, bratków sprze-
daj ogród Sieroka 9. 2051

KWARCOWKI, „Solluxy”, Diatermie, Pan-
tostaty, części rentgenowskie. Sprzedaż,
naprawa. „Zetha” Bytom, Brzezińska 3. 1905

MOTOCYKL kupimy od 2-setki do 3½.
Kursy szoferskie, Lublin, Żmigrod 6 tel.
12-18. 1947

PODWOZIE samochodowe na gumach —
nadające się do przeróbki na wóz konny
jest do sprzedania. Wiadomość H. Lipiń-
ski, Lublin, Krakowskie Przedmieście 52. 2079

TECHNICZNE artykuły, wyroby gumowe,
azbest, klingerit poleca sklep techniczny:
Emil Plater 11. Warszawa. 2088

PRZYDZIAŁ działek pod uprawę kartofli.
Mierniczy Przysięgły, Lublin, Sądowa 4. 2089

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje-
stracyjną, wydaną przez RKU Lublin —
miasto, na nazwisko Małk Tadeusz, zamie-
szkały Lubartowska 12 m. 39. 2098

ZGINĘŁA suczka czarna mieszana dober-
man, prosimy odebrać ul. Zielona 3 kuch-
nia „Caritasa”, wabi się Aza. 2094

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę reje-
stracyjną, wydaną przez RKU Lublin — mia-
sto na nazwisko Gumienniczek Stanisław,
zamieszkały Towarowa 2 m. 2. 2093

ANDRZEJ KUPICZ ur. dnia 15 września
1911 roku, zamieszkały kolonia Partyzan-
tów pow. Tomaszów Lubelski, unieważnia
zagubioną kartę rejestracyjną, wydaną
przez RKU Zamość. 2092

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie
rejestracyjne, wydane przez RKU Biała
Podlaska na nazwisko Łukaszuka Włady-
sława. 2082

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę reje-
stracyjną, wydaną przez RKU Biała Pod-
laska na nazwisko Soczewki Stanisława. 2081

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację
służbową, wydaną przez WUBB Wydział
Więzień i Obozów na nazwisko Chmielew-
ski Aleksander. 2080

POSZUKIWANIA

KTOKOLWIEK znał w obozie w Oświę-
cimiu Steyermark Aleksandra, gorąco pro-
szony jest o podanie szczegółów jego po-
bytu i śmierci Steyermack Cecylii —
Gdańsk, Wrzeszcz — Potokowa 37. 2091

KLEMENS MUSZYŃSKI, ur. 30 lipca 1921
roku z Białej Podlaskiej. Wywieziony do
Oświęcimia w roku 1943. Poszukuje żona
i synek Muszyński z Białej Podlaskiej, ul.
Terebelaka nr. 33. 2097

RÓŻNE

NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog da-
rem jasnowidzenia nieomylnie przepowie
każdemu jego wydarzenia życiowe. Okre-
śli dokładnie charakter, kierunek, zdol-
ności, rady, przeznaczenie. Napiść pyta-
nia, datę urodzenia, załączyć 50 złotych
zadatków. Odpowiedzi za zaliczeniem. Mar-
tyni, Kraków, skrytka pocztowa 475. 1640

BIURO INSTALACYJNO - BUDOWLA-
NE BRONISŁAW TRYBUNAŁSKI. Wyko-
je roboty centralnego ogrzewania, urządzeń
kanalizacyjnych, wodociągowych, sieci ga-
zowych, jak również pompy hydroforowe,
podwodne urządzenia bullerowe i kąpiel-
skowe. 2103

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Redakcja nocna 13-44. Dy-
rekcja 36-40. Buchalteria 25-88. Wyd. Organizacyjny 36-38. Kolportaż 35-85. Ekspedycja 25-64. Drukarnia 25-65. Księgarnia „Czytelnika” 25-87. Rękopisów
Redakcja nie zwraca. Punkty przyjmowania ogłoszeń: 1) Administracja „Gazety Lubelskiej”, 2) Księgarnia „Czytelnika” Krak. Przedm. 5, 3) Drukarnia ul. Za-
mojska 24, 4) Kiosk — Bychawska 67. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.